

DZIEŃNIK WY

Kraków.
ul. Biblioteka Jagiellońska

PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20
z dostawą do domu . . . „ 4.50
na prowincji „ 4.50
za granicą „ 6.50

Gene egz. pojed. w całej Polsce
20 groszy

Redakcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

Czek P. K. O. nr. 142.176

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Smutny bilans rewolty komunistycznej w Berlinie

29 zabitych, 1.175 rannych i 2.000 aresztowanych.

Dziel i rządź.

(Di vide et impera).

Doczekaliśmy się wreszcie wiosny w nadziei, że skończy się w końcu zastój w pracy w wielu dziedzinach przemysłu sezonowego.

Niestety stosunki gospodarcze i finansowe w państwie nie dają najmniejszej rękojmi, że z nadziei tej cokolwiek się ziści. Kredyt jest podwiązany i przez podwyższenie stopy procentowej w Banku Polskim, prawie niedostępny, zwłaszcza w budownictwie i w ogóle w dziale inwestycji. Obieg banknotów niższy niż w czasie ubiegłym. Jednym słowem, najbliższa przyszłość zapowiada się nie wesoło.

I w takich to warunkach, robi się wszystko, by tylko zaognić stosunki polityczne. W Polsce nie były one nigdy temperowane rozsądkiem, przynajmniej jednak należy, że nie przedstawiały się tak źle, jak obecnie.

Dziś walka wszystkich przeciw wszystkim stała się jakby celem samym w sobie, a co gorsze, w walce tej, na jej czoło niemal wysuwają się czynniki oficjalne.

Nie dawno zapoznał się ogół, z wymianą myśli i sądów dwóch marszałków za pośrednictwem prasy. Nie brakło tam akcentów mocnych, i silnych szów! Zaginął wszelki umiar, zaostrza się antagonizm, prowokuje się walkę.

Czynnik obywatelski zanika, na czoło życia wysuwa się biurokracja, — Mówi się, że każdy naród ma taką biurokrację, na jaką zasłużył. Czyżby istotnie było to słuszne? Czyżby przewiny narodu rosły tak szybko, jak szybko zmienia się ona!

Biurokracja bez tradycji bez dobo-



Przed Teatrem — przemówienie piosła Hausnera (1 maja)

ru, nie oparta o poczucie prawne, przeciwnie, biorąca najgorszy przykład z góry, nie dająca w zamian nic, prócz tupetu i nieograniczonej ufności w swoją wartość i moc.

I taka biurokracja wkracza bezpośrednio w życie polityczne, oddając wszystkie środki, jakie ma do dyspozycji, danemu kierunkowi politycznemu, wypaczając intencje, prądy, w społeczeństwie, odtwarzając jego obraz jak w kłębem lub wypukłym zwierciadle.

Przebieg święta majowego i przedstawienie go w prasie rządowej i najemniej, jest tego klasycznym przykładem.

Nigdy nie czytaliśmy w prasie rządowej tyle zjadliwości, tyle fałszu oczywistego, na temat przebiegu świę-

ta majowego co w tym roku. Urzędowa agencja rozniosła w kraju i zagranicą, wszystkie brednie jakie z brudnego palca wysnuć mógł tylko płatny od wiersza reporterzyna. Ma się wrażenie, że agencję urzędową wydzierżawił !Marjanek Dąbrowski, ten genjusz i apologeta obecnego kursu. Społeczeństwo dowiedziało się o zupełnym zaniku socjalizmu, zaniku PPS, o wstrzymaniu się zaledwie 2 proc. robotników od pracy — przy czym wiadomość tę podać mógł w 24 godzin później, gdyż gazety z powodu święta robotniczego wydać nie mógł!

Patrząc na to, co się dzieje w Polsce ma się wrażenie, że odżywa stara dewiza austriacka: Dziel i rządź.

Obecna sytuacja w Polsce

Wywiad z tow. posłem H. Liebermanem.

Korzystając z pobytu tow. posła Liebermana w Przemysku nasz korespondent przemyski zwrócił się do niego o informacje odnośnie do obecnej sytuacji politycznej w kraju. Tow. Lieberman udzielił następującego wywiadu.

— Jaki jest, tow. Pośle, przebieg śledztwa przeciw Min. Czechowiczowi i kiedy będzie ono zakończone?

— Nie mogę Wam nic w tej sprawie powiedzieć. Biorę udział w śledztwie jako oskarżyciel na prawach prokuratora. W każdym razie stwierdzam, że wiadomości podawane przez prasę codzienną, są niedokładne.

— Kiedy będzie zwołany Sejm?

— I w tej sprawie nic nie mogę powiedzieć. Jest to taka sama tajemnica urzędowa, jak tamta.

— Jaki jest przypuszczalny rozwój sytuacji politycznej w najbliższej przyszłości?

— Zależy to od posunięć planowanych przez tych, którzy mają władzę. Ołbrzymi wpływ na sytuację polityczną i u nas w Polsce będzie niewątpliwie miał **wynik wyborów w Anglii**, które odbędą się w tym miesiącu. Jeśli socjaliści zwyciężą i obejmą władzę w Anglii, spowoduje to **ogromne zmiany w polityce między-**

rodowej i w stosunkach międzynarodowych Europy. Konserwatyści angielscy byli

podporą dyskretną dla wszystkich dyktatur w Europie,

oni też utrudniali nieustannie każdą energiczniejszą akcję w sprawie powszechnego uzbrojenia.

Zrozumiałem tedy jest, że na wypadek objęcia władzy przez socjalistów w Anglii, dokona się **olbrzymie przesunięcie punktu ciężkości polityki międzynarodowej**, a zarazem polityki wewnętrznej państw europejskich. Ołbrzymie także będą skutki moralne, które wywrze powyższy fakt na umysłach szerokiej masy w każdym kraju. Z tem będą się liczyć musiały również rządy.

— **A gdyby Wasze przewidywania się nie ziściły, i socjaliści w Anglii do władzy by nie doszli?**

— Walka robotników i chłopów w Polsce o demokrację jest również sprawą europejskiej miary. Nie jest to bynajmniej kwestją polityki wewnętrznej naszego kraju. W samym społeczeństwie polskim stronnictwa opozycyjne mają, przeważającą większość, jak tego dowodzi skład sejmu i obecnie panujący nastrój powszechny.

Wobec tego odpowiedzialni mężowie stanu państw z nami zaprzyjaźnionych z dużym napięciem śledzą bieg wypadków w Polsce.

— Czy nastąpi zmiana w taktyce partji?

— Partja kroczy konsekwentnie po raz obranej linii, którą jest

obrona bytu niepodległego państwa przez obronę demokracji, oraz obronę mas pracujących przed nędzą, wyzyskiem i krzywdą.

Kwestja obrony bytu niepodległego nie jest dla nas czczym frazesem, bo doświadczenie wojny światowej nauczyło nas, że skutki upadku państw swoim ciężarem najbardziej przygniatają robotników i wogóle ludzi gospodarczo nieodpornych. Odrobina swobód, jaka nam jeszcze pozostała wcale nas w błąd nie wprowadza i sądu naszego o niebezpieczeństwach grożących, demokracji w Polsce nie zmienia. W Polsce o losach całej ludności rozstrzyga

wola czynników działających w tajemnicy.

Szerokie masy pracujące oraz inteligencja w całości, są od troski o losy państwa i od wszelkiego wpływu na sprawę publiczne usunięte.

Poważny organ angielski nazwa Polskę

baczką prochu.

Można stąd wywnioskować, jak wielkie niebezpieczeństwo opinja zagraniczna upatruje dla nas i dla zagranicy w obecnym układzie stosunków politycznych. Z tego ślepego zaułka wyjść musi jak najrychlejš — jeśli kryzys gospodarczy, będący następstwem podobnej sytuacji nie ma nas zupełnie pogrążyć w upadku.

W. RAORT.

„ROZMAITOŚCI ZE ŚWIATA”.

Czytam od czasu do czasu w różnych gazetach interesujące wiadomości w rubryce „Rozmaitości ze świata” i jakkolwiek jestem nieco otrzaskany z zawodem dziennikarskim — wyznaję — że dębieję. Cóż dopiero kiedy przeciętny czytelnik dorwie się lektury w „Rozmaitościach”! Wyobrażam sobie zdziwioną minę takiego czytelnika, który raptem dowiaduje się w „Rozmaitości”, że np. we wiosce Cadikox, w południowych Kordylierach urodziło się dziecko zupełnie podobne do goryla. Jest to wypadek niecodzienny i dlatego czytelnik się nie dziwi, że fenomenem tym zajęli się lekarze i uczeni w stanie Arizona. Wiadomość ta podana pod irapującym tytułem „Dziecko-goryl”, jest o tyle trudna do sprawwienia, gdyż na mapie nikt nie znajdzie wioski Cadikox w Kordylierach, w których trudno odszukać dorosłego człowieka, a co dopiero małe dziecko podobne do goryla. Także sfery lekarskie i uczone w stanie Arizona, jako że nie są wymienione imiennie, trudno byłoby odszukać — a jechać znowu w Kordyliery na poszukiwanie cudzego

dziecka, nikomu się nie opłaca. Cóż więc pozostaje czytelnikowi innego, jak wierzyć?... Więc wierzy.

W dziale „Rozmaitości” spotyka się też nieraz takie wiadomości, że gdyby nie były poparte wiarygodnymi faktami, datami, i nazwiskami osób żyjących, to możnaby je uważać za czysty wymysł i humbug. Bo czyż nie wygląda to na bujanie, jeśli czytamy, że niejaki mister Knovsword, zamieszkały w południowo-zachodniej Alasce, wytręsał sobie psa, który mu wieczory umila grą na saksofonie i prowadzi podwójną buchalterję z jego farmy, jak zawodowy księgowy? Wiadomość ta mogłaby się wydać nieco przesadzoną, gdyby nie to, że psa tego widział na własne oczy tak wybitny uczonec i pogromca zwierząt jak Harry Snub Mulligan, polujący właśnie w tych stronach na nosorożce i penitery.

Świat idzie naprzód i sceptycy, którzy kiwali głowami, czytając dawnymi czasy, w rubryce „Rozmaitości”, iż w Anglii produkuje się koń rozwijający najtrudniejsze zadania algebraiczne, lub że w Quebeck przebywa stary osioł, który pisuje recenzje teatralne, ustąpili miejsca nowej, współczesnej generacji, dla której taki rachujący koń i piszący osioł są przeżytkami z ubiegłego stulecia. W epoce futografji,

radja i telewizji podają nam dzienniki dział „Rozmaitości”, odpowiadając naszej epoce.

Taka np. „Biała Dama” pokutująca w dziale „Rozmaitości ze świata” przez całe dziesiątki lat, wydaje nam się dzisiaj takim samym przeżytkiem, jak tramwaj konny, albo niedźwiedzie sadło w terapii. Dziś nikt się nie wżemnie na „Białą Damę”, pętając się po starych zamczyskach, kiedy referent „Rozmaitości” dysponuje telepatją, ektoplazmą, materjalizacją, apotazem i całym szeregiem środków, łączących go dowolnie z życiem pozagrobowym i nadprzyrodzonym.

Czyż zdziwi się dzisiejszy czytelnik, jeśli wyczyta tak nieprawdopodobną, a jednak naukowo stwierdzoną wiadomość, że w stanie Missouri, odkrył niejaki profesor Hopkins nowe, wprost fenomenalne medjum, które przenika ściany opancerzonych kas ogniotrwałych, promieniując przytem tak silną ektoplazmą, że konsorcjum „The Bankers Ganef Trust” w Kentucky, zamierzają przystąpić do wyzyskania tej tajemniczej siły dla celów elektryfikacji całej Ameryki? Niedowierzać tej wiadomości, wobec autorytetu prof. Hopkinsa jest absurdem, tak samo jakby kto chciał podać w wątpliwość cuda Teresy Neuman z Kennersreuth, lub

A nadto, raz przecie trzeba już uszanować nerwy ludności, szarpane (od lat różnymi hockami i niespodziankami, idącymi z góry. Ludność w Polsce najdłużej żyła w stanie wojny, a gdy wojny szczęśliwie zostały zakończone, nie pomyślano wcale o tem, żebyśmy w Polsce naprawdę nacieszyli się pokojem. Dzień w dzień niemal nerwy ludności szarpane są oddechami czynników t. zw. miarodajnych, budzących coraz większe sensacje. Ludzie u nas żyją nie tylko w nieustannym lęku o państwo, ale każdy żyje w nieustannej lrwodze o swoje własne jutro, i swój byt, niepokoiony nowemi powtarzającymi się sensacjami. W normalnych warunkach społeczeństwo obfituje i tak w walki, płynące z przyczyn naturalnych, mających swoje źródło w odwiecznych antagonizmach socjalnych. Nie należy tych walk mnożyć zgola niepotrzebnymi antagonizmaci osobistymi, mającymi swe źródło w właściwościach indywidualnych ludzi żądnych nieograniczonej władzy.

Dlatego hasła, które wysuwamy: pokój, praca i sprawiedliwość znalazły żywy oddźwięk w społeczeństwie.

Mówię o sprawiedliwości, bo zbyt dużo już niesprawiedliwości znośliśmy. Obiecano nam w maju 1926 wytopienie nieprawości, ale były to słowa tylko. Ogrom krzywd i niesprawiedliwości, która obecnie rozparła się w Polsce, zbyt dotkliwie wszystkim daje się we znaki.

—o—

że Eleonora Zugun nie zmusza na swoich scenach Napoleona do materjalizacji, w towarzystwie Hannibala i Joanny d'Arc i że nasz śp. Guzik nie rzucał w transie i w szewskiej pasji, wszystkim co mu się pod rękę nawinęło.

Jedno tylko, co czytelnika może nieco zdziwić, to jest fakt, że wszystkie te niezwykle zdarzenia i wypadki rozgrywają się przeważnie w Ameryce, lub w innych dalekich krajach, z którymi bliższe skomunikowanie się jest utrudnione. (Paszport, wiza, cło i t. d.). Zdarzają się wprawdzie i w Europie cielecia o dwóch głowach, w sześciu nogach i ośmiu ogonach; trojaczki zrosnięte głowami, jasnowidzące dziewczynki wiejskie i duchy rzucające umablowaniem, ale dziwnym zbiegiem okoliczności dzieje się to wszystko, albo w odległych zakątkach Rumunii, Węgier, Francji i Sycylii, rzadziej w górach Harzu, w Niemczech lub Austrii, a najrzadziej w miejscowościach, dokąd uparty i ciekawy czytelnik mógłby pojechać za kilka złotych, aby się przekonać o prawdzie. Wprawdzie czytamy nieraz, że w komitacie Ustalen-feketehaza wykopano pietruszkę, podobną zupełnie do Mussoliniego, lub że wybitny uczonek niemiecki prof. Hans Obermayer obliczył pracowicie, iż przy-

rost dzieci we Francji wynosił w ubiegłym roku trzy czwarte przyrostu dzieci, zanotowanego w republice Guatemala, ale komu to się chce sprawdzać czy pietruszka jest faktycznie podobna do Mussoliniego i co kogo obchodzi przyrost dzieci we Francji? A zresztą, gdyby ów przyrost nawet kogoś zainteresował, to znowu wyłazi chroniczna bolączka rubryki „Rozmaitości ze świata”, gdyż trzeba by pojechać do Guatemali, aby się dowiedzieć, jaki tam był przyrost dzieci, bo bez bliższych cyfr przyrostu w Guatemali, nikt nie doliczy się przyrostu dzieci we Francji. Tak samo denerwuje się nieraz czytelnik, jeśli przeczyta, że ilość osób rozjechanych przez auta w Polsce, w czasie od 1. stycznia do 1. maja b. r., przewyższa o 60 procent ilość osób przejechanych w zeszłym roku w północnych Chinach. To są jednak drobnostki wobec pożytku, jaki czytająca publiczność odnosi ni raz, czytając pilnie w dziele „Rozmaitości ze świata”, o niektórych wybrankach milionerów amerykańskich, ich zachciankach, ekstrawagancjach; o życiu i zwyczajach gwiazd filmowych w Hollywood, o dziwactwach sławnych ludzi i o setkach innych pożytecznych rzeczach.

Gdyby nie ten skromny dział w każdej szanującej się gazecie, to którzyby

z was wiedział, że Mr. Patrick Crowd, król guzików z Wall-Street, urządził sobie bal na 50-tym piętrze, że miss Patience Morgan kąpie się codziennie ze swoją ulubioną małą, że Douglas Fairbanks jada do obiadu brzoskwinie, a Marny Pickford przepada za młodą rzdokliwką?... Ktożby z was wiedział, że Mac Cormick był w młodości pomywaczem w garkuchni, że Schiller tworzył, wachając zgnię jabłko, że Napoleon jadał kurczaki pieczone przez marmeluka Rustana, wydając jedną ręką rozkazy do bitwy, a drugą szczypiąc marszałków za uszy, że w Holandji doją krowy tak samo, jak w Norwegii, że książę Monco posła a rajci kawę i ci r pesak ze śliwek, że Pola Negri kąpie się w mleku własnej oślej, że u Hag nb cka w Hamburgu żyje słoń, którego o c m był maharadza Bimbama, a małą, słonna mam cca z Purgnu, że plamy na obr sie wywabia się tak samo, jak plamy na prześcirańle, że inżynier Keith Gibson wynalazł serum przeciw śmierci, że rosyjski lekarz Włamywac yn produkuj sztucznych ludzi, że, że, że...

Dlatego też pomimo, że jestem nieco otrząskany z zawodem dziennikarskim, wprawia mnie zawsze rubryka „Rozmaitości ze świata” w niekłamaną podziw i zachwyt.

LOS Y

1-szej klasy 19-tej Państwowej Loterii Klasowej poleca największa i najszczęśliwsza Kolektura w kraju

„NADZIEJA” Lwów, Sykstuska I. 6.

Co drugi los wygrywa!

Główna wygrana 750.000 zł.

Ponadto wygrane:

1 na 400 000 Złotych	2 po 40.000 złotych
1 na 350.000 „	2 po 35.000 „
1 na 150.000 „	6 po 25 000 „
1 na 100.000 „	10 po 20.000 „
2 po 80.000 „	22 po 15.000 „
4 po 75.000 „	50 po 10.000 „
2 po 60.000 „	98 po 5.000 „
3 po 50.000 „	

ponadto wielka ilość wygranych poniżej 5.000 Złotych na ogólną sumę przeszło

28 milionów Złotych.

Ciągnięcie już 23 i 24 maja b. r.

Ceny losów: 1/4 — zł. 10. 1/2 — zł. 20, 1/1 — zł. 40.

Na zamówienia wysyłamy losy odwrotną pocztą, załączając blankiet P. K. O. na przesyłkę należności po odbiorze oryginalnych losów.

Naszej Kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście!

W tem miejscu wyciąć i wypełnione nadesłać!

KARTA ZAMOWIEN. Lud.

Do „Nadzieji”, Lwów, Sykstuska I. 6.

Proszę o nadesłanie następujących losów Państwowej Loterii Klasowej:

..... ćwiartek po Zł. 10.—
..... połówek „ „ 20 —
..... całych „ „ 40 —

Należność Zł. wyrównam natychmiast po otrzymaniu oryginalnych losów, blankietem P. K. O., dołączonym przez Firmę do losów.

Imię i nazwisko

Dokładny adres

Kongres wersalski nie zbudził ze snu trupa polityczn.

Tow. Daszyński o walkach o niepodległość i roli demokracji w Polsce.

PARYŻ, 4. 5. (Pat.). Zarząd klubu międzysojuszniczego, którego prezesem był marszałek Foch, wydał wraz z grupą parlamentarną francusko-polską wielki obiad na cześć marszałków Daszyńskiego i Szymańskiego oraz parlamentarzystów polskich, przybyłych do Paryża z okazji odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza. Przewodniczył prezes Izby deputowanych Bouisson.

Po przemówieniu p. de Beaumont, zabrał głos dep. Locquin, który zaznaczył, że zabiera głos jako prezes Zrzeszenia, jednoczącego więcej niż 400 deputowanych i senatorów bez różnicy stronnictw i przekonań politycznych, poczem powitał w ich imieniu ambasadora Chłapowskiego, marszałków Daszyńskiego i Szymańskiego oraz członków parlamentu polskiego i wszystkie osoby, które przybyły dla wspólnego uczczenia pamięci wielkiego wieszcza polskiego.

Następnie zabrał głos marszałek Daszyński, który streścił dzieje walk myśli polskiej o byt niepodległy. Wówczas gdy mocarstwa rozbiorowe, każde według swego własnego systemu gnębiły naród polski, gdy w Rosji zdecydowano się na wprowadzenie po wojnie japońskiej systemu parlamentarnego, więcej niż 200 socjalistów polskich zawisło na szubienicach w latach 1906, 1907 i 1908.

Ni mniejszą Polska przeżyła tragedję w czasie wielkiej wojny, gdy Polacy, żołnierze wojujących między sobą państw, skazani byli na walkę bratobójczą. Łącz naród polski przysposobił najlepszych swych synów do walki zbrojnej. Socjaliści i radykał polscy stworzyli Legiony polskie, dzięki którym naród polski jeszcze przed kongresem wersalskim w listopadzie 1918 ogłosił Niepodległość, tworząc Rzeczpospolitą polską demokratyczną i niepodległą.

Kongres Wersalski nie zbudził więc ze snu trupa politycznego.

Polska żyła, zbudzona i pracowała jako niepodległe państwo, na 4 dni przed zawieszeniem broni w dniu 11. listopada. Musiała stoczyć jeszcze nie jedną walkę w czasie plebiscytu i wojny z bolszewikami. Ta ostatnia powinna była otworzyć oczy Europie zachodniej, gdyż w czasie tej wojny demokracja polska stanęła jako wał na drodze ku Europie zachodniej i przeszkodziła Trockiemu napić swe konie w Renie,

jak to zapowiadał ten współczesny Attyla. Obecnie demokracja polska po więcej niż stuletniej niewoli nie myśli

o niczem innym, jak o utrzymaniu **wojności i niepodległości swego kraju.** — Młoda Rzeczpospolita Polska nadała swym obywatelom prócz praw politycznych, również prawa społeczne. Demokracja polska nie zapomniała również i o milionach włościan bezrolnych, przeprowadzając reformę rolną. W młodym państwie polskim rola parlamentu stała się bardzo znaczna, a w wielu wypadkach decydująca. Demokracja w Polsce jak i w innych krajach uważa, że

nie wolno rozporządzać się krwią, pieniędzmi, prawami i pracą obywateli danego kraju bez zgody parlamentu.

Żaden kryzys parlamentarny — jest to dziś wyrażenie modne, — nie uprawnia zamachu na tę podwalinę życia społecznego i politycznego. Toczy się obecnie w Polsce ożywiona dyskusja nad zmianą konstytucji z r. 1921. Nie wchodząc w szczegóły tej dyskusji, można być pewnym jednej rzeczy, że de-

demokracja polska spełni zawsze swój obowiązek co się tyczy

obrony suwerenności politycznej ludu, tego ludu, który nigdy nie ugiął się pod żadnym jarzmem obcym i który potrafił znieść wszystkie trudy ognia i miecza i wyjść z nich żywym i silnym.

Ostatni zabrał głos prezes Izby deputowanych Ferdinand Bouisson, oddając hołd romantyzmowi polskiemu, którego genialnym wyrazicielem okazał się wielki artysta Bourdelle, twórca wspaniałego pomnika Adama Mickiewicza, nieśmiertelnego Wieszca polskiego, — który służąc zarówno Polsce jak i Francji, stworzył między tymi dwoma narodami ni rozzerwalne węzły. Obecnie w r. 1929 łączą naród polski i francuski te same węzły ducha, co i w czasach bohaterskiej epoki Mickiewicza. Prezydent Bouisson wzniosł w zakończeniu kielich na cześć wielkiego narodu polskiego.

Nowy napad bandycki pałkarzy bebesowskich.

WARSZAWA, 4. maja. (tel. wł.). Wczoraj przed wieczorem w winiarni przy ul. Żelaznej trzech wstawionych pałkarzy bebesowskich Jędruszko, Fortuna i Rogowiecki, napadli na członka związku zawod. metalowców tow. Urbaniaka, którego pobito do krwi. Z tow. Urbaniakiem obecne były dwie kobiety, które osłaniały go. Rozwściekliło to bojówkarzy, którzy wyjęli rewolwery i szykowali się do

strzału. Kobiety, poczęły krzyczeć i prosić, by nie strzelali. Na krzyk ten napastnicy wyszli, dodając na odchodnym, że tylko dlatego nie padł trupem, że są tu panie.

Liczne napady pałkarzy bebesowych na naszych towarzyszy to prowokacja, celem wprowadzenia bratobójczych walk. Wina za to spada na przywódców, którzy nie mogą czy nie chcą powściągnąć rozzuchwalonych pałkarzy.

Pogrom żydów na Litwie.

BERLIN, 4. 5. (PAT.). „Vos. Ztg.“ donosi z Kowna, że w miasteczku litewskim Newi, położonem w pobliżu miasta Kowna — nacjonaliści litewscy, uzbrojeni w rewolwery, dokonali pogromu ludności żydow-

skiej, miasteczka, składającego się z 17 rodzin. Połowa ludności żydowskiej w Newi została pobita i poturbowana. jedna osoba jakoby została zastrzelona.

Szalejące orkany wypędzają ludzi z ich siedzib.

Setki ofiar w zabitych i rannych.

NOWY JORK, 4. 5. (AW.). Wśród ludności stanu Georgja powstała ogromna panika skutkiem nawiedzających ten stan ustawicznych orkanów. Ludność zaczyna opuszczać tłumnie swe miejsca zamieszkania i przenosić

się w inne strony. Według ostatnich obliczeń orkany, które ostatnio szalały w stanach Georgia i Arkanzas pociągnęły za sobą śmierć 44 osób i kilkaset ofiar w ciężko i ciężko rannych.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Borysław, 4. maja.

Precz z gadzinowcem!

„Ilustrowany Kurjer Krakowski“ jest pismem od stręczenia do nierządu i małżeństw. Ten brukowiec od czasu do czasu pisze o ruchu robotniczym! I tak pisząc o obchodzie pierwszomajowym w Borysławiu, wysłał „Blagierek“, iż wiec „frakcji rew.“ liczył 2.000 ludzi. POCO tu dwa zera? Chyba BBS nie jest jeszcze ustępem. Ilość osób na wiecu tym z wyłączeniem 3 oddziałów policji pieszej i konnej można było policzyć na palcach.

Dalej „Blagierek“ pisze, że wiec komunistów się nie udał. O wiecu i pochodzie PPS ani słowa. Trudno, jeśli ślepcy redagują dziennik. Blagier nie śmiał pisać o olbrzymiej manifestacji PPS, w której wzięło udział 6—8 tysięcy osób. To nie bankructwo socjalizmu, ale niebывały entuzjazm dla PPS.

Robotnicy naftowi ze wstrętem odzrucają krakowskiego brukowca i przytępiją do jego bojkotu. Zaden szanujący się robotnik nie będzie popierał pisma wrogią proletariatu.

Kronika borysławska.

I NA KASJARZY JEST MIEJSCE. P. P. w Borysławiu aresztowała włamywacza Józefa Klebę, który 2 miesiące temu opuścił więzienie. Nudziło się na wolności Kleśce, próbował więc dokonać jakiego włamania. W nocy z 20. na 21. kwietnia włamał się do kasy p. Mozesza Grünbluma, kupca w Wolanczu. W wyniku śledztwa aresztowano go.

SKUTKI ZABAWY Z REWOLWEREM. Dnia 3. bm. Ilo Lutyk przebywając w towarzystwie Władysława Kędzierskiego z Wolanki, manipulował rewolwerem tak niefortunnie, że rewolwer wypalił i przestawił Kędzierskiemu rękę. Lutyk uciekł w niewiadomym kierunku.

KAWALEROWIE „KRZYŻA ZASŁUGI“. W dniu 3. maja w Borysławiu dokonano dekorowania zasłużonych obywateli krzyżem zasługi i medalami pamiątkowymi. M. in. p. Konior i Dziegiel z „Frakcji rewol.“ otrzymali z rąk p. Wojciechowskiego (BB) krzyż zasługi. Be-Be stroi swoich pupilów z BBS. — W każdym razie nad „Frakcją“ w Borysławiu są postawione dwa krzyże. Spodziewamy się, że i Lipe Fichman doszły się trzeciego.

PSIE ŻYCIE „ECHA ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO“. Jest sobie na tutaj szym terenie pisemko-szmatka — i ledwie to ziple ślepe i kulawe jak żydowska klacz. Pisemko to nie może strawić otwarcia w Borysławiu filji

„Dziennika Ludowego“. W sobotę zabrała redakcja „Echa“ wiadomości z policji i przyrzekała podzielić się nimi z waszym korespondentem, czego nie uczyniła. — Jeśli „Echo“ chce mieć monopol — niech weźmie trafikę.

BORYSŁAWSKIE KINA CZY BEZKI NA ŚLEDZIE? Właściciele kin w Borysławiu nie znają granic w sprzedaży biletów, wskutek czego w salach kinowych panuje tak olbrzymi ścisk, że ludzie stoją sobie wprost na odciskach. Na wypadek ognia wskutek uniemożliwionego wyjścia może to grozić życiem publiczności. Władze powinny zająć się bezzwłocznie tą sprawą.

Straszna katastrofa kolejowa w Płochocinie.

Nadkonduktor zabity — budynek stacyjny zniszczony.

WARSZAWA, 4. 5. (AW.). Katastrofa kolejowa wydarzyła się na stacji Płochocin. Kilka wagonów w pociągu towarowym, który zdążył do Łowicza wyskoczyło z szyn. Pociąg ten złożony był z kilkudziesięciu wagonów i uderzył w budynek stacyjny w Płochocinie, który zniszczył. Lo-

komotywa i 6 wagonów doszczętnie zniszczonych. St. konduktor Piotrowski, który prowadził pociąg zginął na miejscu. Winnym katastrofy jest urzędnik, który z wasztatów wypuścił lokomotywę z uszkodzonym tendrem. Pociągnięty on został do odpowiedzialności karnej.

Samobójstwo urzędnika w Przemyślu.

PRZEMYŚL, 4. 5. (PAT.) Wielką sensację wywołała dziś w Przemyślu wiadomość o samobójstwie niejakiego Bolesława Wiczyńskiego, lat 40 liczącego urzędnika cywilnego Komendy miasta. Wiczyński rzucił się pod

koła pociągu posp., zdążającego ze Lwowa do Krakowa, opodal stacji Przemyśl. Jak wynika z listu znalezionej przez policję w ubraniu denata, popełnił on samobójstwo wskutek zawodu miłosnego.

Echo zamordowania 3 osób w Łodzi.

WARSZAWA, 4. 5. (tel. wł.). Dziś sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę Stanisława Łaniuchy, którego sąd okręgowy w Łodzi skazał na śmierć przez powieszenie za zamordowanie 3 osób w dniu 11. listopada. Sąd apel. postanowił skierować sprawę do ponownego śledztwa dla zbadania poczytalności oskarżonego w szpitalu dla umysłowo chorych.

WYJAZD PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO KATOWIC.

WARSZAWA, 4. 5. (Pat.). Dziś o godz. 23.17 pociągiem specjalnym wyjechał do Katowic Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Panu Prezydentowi towarzyszą ministrowie Sławoj-Składkowski i Kwiatkowski.

Cziczeryn nie wróci już na swoje stanowisko.

PARYŻ, 4. 5. (AW.). Organ rosyjskich emigrantów „Derniere Nouvelles“ donosi z Moskwy, że Cziczeryn pomimo oficjalnych zapowiedzi — nie wróci już na swe dawne stanowisko komisarza lud. spr. zagran., ponieważ naraził się poważnie wszechwładnemu Stalinowi. Cziczeryn miał ostatnio interwenjować u rządu niemieckiego w sprawie udzielenia Trockiemu pozwolenia na pobyt w granicach Rzeszy. Cziczeryn bawi obecnie w Wiesbaden i pisze swój pamiętnik.

NOWY GABINET W AUSTRJI.

WIEN, 4. 5. (Pat.). Rada Narodowa wybrała dziś 89 głosami przeciw 59 gabinet Streeruwitza, w składzie zaprojektowanym przez komisję główną, który ogłoszono w dniu wczorajszym.

Moskiewscy agenci przy robocie!

Klasa robotnicza całego świata ma dosyć niepoczytalnych wybryków komunistycznych partji, z dnia na dzień rzedną szeregi trzeciej międzynarodówki, które jedynie w Rosji kurczowo przy pomocy bagnatów i więzień trzyma się przy władzy. Jest rzeczą powszechnie znaną, że swoje ataki skierowuje komunizm bezpośrednio przeciw zorganizowanej socjaldemokracji, zwłaszcza w tych krajach, gdzie socjaliści siedzą w rządzie, stając się tem samym jawnym sojusznikiem najskrajniejszej reakcji faszystowskiej. Po przez wywoływanie nieodpowiedzialnych krwawych puczów (Węgry, Bawarja), budują oni fundamenta dla dyktatury faszystowskiej.

Tegoroczne święto 1. Maja w Berlinie dało asumpt niemieckim komunistom rozporządzającym zbrojnemi bojówkami do sprowokowania krwawych starć z policją. Ponieważ uświadomiony robotnik niemiecki demonstrował pod sztandarami niemieckiej socjalnej demokracji, komuniści znaleźli sprzymierzeńców w postaci mężów społecznych.

„Rewolucja“ dla „rewolucji“, — „barykady dla barykad“ a płon to zabici i ranni, ofiary komunistycznej agitacji. A z drugiej strony, dało to możliwość prasie reakcyjnej do wystąpień przeciw socjal-demokratom zasiadającym w rządzie, aby w ten sposób zwalić odpowiedzialność na klasę robotniczą.

Już odzywają się głosy nacjionali-

stów niemieckich o wprowadzenie żelaznej dyktatury reakcji.

Nadzieje niemieckich bolszewików na pucz komunistyczny rozbija się o zwartą i świadomą niemiecką klasę robotniczą, walka podjazdowa przeciw demokracji i socjalistom przy pomocy anarchistyczno-bandyckich elementów wykazuje jeszcze raz moralną stronę roboty III Międzynarodówki.

Rewolta komunistyczna w Berlinie.

BERLIN, 4. 5. Rozruchy w Berlinie powtórzyły się w nocy z 2 na 3 maja w bardzo ostrej formie.

Z nastaniem ciemności w dwóch dzielnicach robotniczych, północnej Wedding i w południowej Neuköln, krupy komunistyczne

podjęły nowy atak przeciwko policji.

Około północy rozpoczęło się ostrzeliwanie patroli policyjnych i wzniesione zostały barykady. Oddziały policji ostrzeliwane gęsto z dachów i okien, musiały być wycofane z kilku najbardziej zagrożonych ulic. Policja podjęła następnie regularną kontrofensywę, na skutek napotkania silnego oporu musiano wezwać na pomoc kilka rezerwowych kompanji policji, a nawet auta pancerne i karabiny maszynowe.

Ulice opanowane przez komunistów zostały otoczone ze wszystkich stron. W ciągu nocy policja prowadziła tylko regularne oblężenie, a dopiero

Koniec rozruchów komunist. w Berlinie.

Ostatnia noc przyniosła 5 ofiar śmiertelnych.

BERLIN, 4. 5. (PAT.). Rewolta komunistyczna w Berlinie została zakończona. Dwa główne gniazda awantur komunistycznych dzielnice: Wedding i Neuköln na które prezydent policji rozciągnął wczoraj zarządzenia równające się niemal stanowi oblężenia, policja opanowała. Przez całą noc ulice w tych 2 dzielnicach były zamknięte zagrodzeniami z druku kolczastego. O godzinie 9-tej ulice opustoszały całkowicie. Na opustoszałych ulicach rozlegały się strzały. Po-

Zastrzelenie aresztanta.

We wsi Kwatery, pow. wolkowyski go, policja, przeprowadzając rewizję w Macieja Floryka, karanego już 3-letniem więzieniem, odnalazła większą ilość bibuły komunistycznej, wobec czego Floryka aresztowała.

Počas transportowania do posterunku P. P. w Swisłoczy, Floryk w drodze rzucił się do ucieczki.

W trakcie pościgu jeden z funkcjonariuszów P. P. wystrzelił z karabinu, kładąc ściganego trupem na miejscu. Dochodzenie w toku.

nad ranem podjęła ofensywę zdobywając przy pomocy aut pancernych jedną barykadę po drugiej.

Nad ranem policja ostatecznie obsadziła całkowicie ulice i przystąpiła do systematycznego rewidowania jednego domu za drugim, dokonując aresztowań i znajdując większą ilość broni palnej i siecznej.

Trzeci dzień walk na ulicach Berlina.

BERLIN, 4. 5. (AW.) Walki trwają 3 dzień z rzędu, głównie w dzielnicach Neuköln i Wedding. Po chwilowem osłabieniu walk obecnie bitwa na ulicach Berlina rozgorzała na nowo. Komuniści wybudowali nowe barykady, z poza których strzelają ustawicznie do policji. Policja otrzymała posiłki z prowincji, większą ilość karabinów maszynowych i granatów ręcznych.

19 dzieci zginęło pod gruzami.

N. JORK, 4. 5. (Pat.). W miejscowości Rye Dove w stanie Virginia szalejący tam tornado zniszczył budynek szkolny, w czasie, gdy znajdowały się tam dzieci. 19 dzieci poniosło śmierć a z górą 100 odniosło mniej lub bardziej ciężkie rany.



Skrzydła opiekuńcze kleru nad szkołą powszechną.

29 zabitych, 1175 rannych, 2.000 aresztowanych.

WARSZAWA, 4. 5. (AW.). Zarówno „Kurjer Czerw.“ jak i „Przeгляд Wieczorny“ donoszą z Berlina, że do późnej nocy trwały tam walki uliczne między komunistami i policją.

Do tej pory zanotowano 29 zabitych, 175 ciężko a 1000 lżej rannych. Policja aresztowała ogółem przeszło 2000 osób. Dziś rano usunięto barykady i przywrócono ruch tramwajowy.

Po 1. Maja.

Co pisze prasa?

Nasi „kochani przyjaciele” patrzają na nasze obchody majowe zawsze przez pomniejszające okulary. Coraz nas mniej, jednym słowem potęgą robotnicza to — frazes.

„DZIENNIK LWOWSKI” sili się na bezstronność i dlatego naliczył we Lwowie aż 2.200 ludzi w pochodzie. Nie 2100, ani 2300, tylko akurat 2.200. Sprawozdawca „WIEKU NOWEGO” oblicza, że w pochodzie brało udział 6000 ludzi. Faszyzujące „SŁOWO POLSKIE” ustala ilość uczestników na 2000 — przy czym twierdzi, że w uroczystości uczestniczyło w tym roku mniej ludzi, niż w ubiegłym. „LWOWSKI KURJER PORANNY” (spadkobiorca programu narodowo demokratycznego po dawnym „Słowie polskim”) przedstawił przebieg uroczystości pierwszomajowej bezstronnie, a w innym artykule podrywa sobie setnie z prasy ultrafaszystowskiej i sanacyjnej, które nie umieją zwalczyć „terroru” socjalistycznego:

„To kiwanie palcem w bucie niema żadnego naturalnie skutku. Jedno tylko sztyło wyszło z worka, że cała tromtadacja z tym „faszyzmem” od siedmiu boleści jest gadaniną bez treści. bez czynów, jest pisaniną na cierpliwym papierze. Wystarczy jeden rozkaz ze związku zawodowego, aby zakneblować usta całej tej przejadzie krzykaczy. Jeden grzmot międzynarodówki kładzie na łopatki „faszystowskich” sitaczy.”

Tak tak, jeden rozkaz zbiorowej siły robotniczej kładzie wszystkich na łopatki, nie wyłączając nowych panów w lwowskim „Kurjerze porannym”. Dlatego „męska postawa” organu endecji w stosunku do międzynarodówki jest także tylko — kiwaniem palcem w bucie...

„ROBOTNIK” stwierdza, że

„BBS. wystąpić potrafiła masowo jedynie w Warszawie. Błaga o rzekomych postępkach tej swoistej grupy na prowincji wystąpiła na jaw w jaskrawej okazałości. Tam, gdzie BBS. próbowała ujawnić „znak życia” (Borysław, Płock, Płońsk), — rezultat wypadł — powiedzmy delikatnie — komizny.”

Zresztą i w samej Warszawie bebesowcy wystąpili „masowo” — jak pisze „Robotnik” — wraz z samochodami magistratu wraz ze strzelcami, wraz z „Ligą mocarstwową itp. „ROBOTNIK” stwierdza dalej, że w całym kraju zgromadzenia i pochody PPS. w dniu 1 maja były znacznie liczniejsze niż w latach ubiegłych, poczem pisze:

„Dzień Pierwszego Maja — wy-

każał również całkowite bankructwo pomysłu „sanacyjnego”, któremu na imię BBS. W intencji p. Sławka, w naiwnych złudzeniach pos. Jaworowskiego, miał to być „żywiłowy gniew ludu”, idący, jak płomień po stepie, przez Polskę, gniew, skierowany przeciwko trzem straszonym literom „C. K. W.” Minęło sześć miesięcy. I pomimo wysiłki starostów i komendantów policji, pomimo wcale poważne środki finansowe, — nic nie wyszło. „Fron-da” pos. Jaworowskiego pozostała tem, czem była na początku, — „fronda” miejscową, warszawską. A w Warszawie trzyma się nie potęgą własną, jeno... wszelkimi innymi „sposobami”.

Jeszcze kilka słów o przechwałkach „PRZEDŚWITU”. Organ rewolucjonistów twierdzi, że w pochodzie BBS. w Warszawie brało udział 35 tys. ludzi. Otóż stwierdzić należy, że urzędowa PAT wyliczyła, że było 10 tys, zaprzyjaźniony z BBS sanacyjny „EKSPRES PORANNY” widział 3 (trzy) tysiące ludzi, a ABC ocean ten pochód na 2.200 ludzi, w czem było 1500 członków milicji.

Komu tu wierzyć?

Nowi dyrektorzy teatru krakowskiego.

KRAKÓW, 4. 5. (AW.). Zakończył się tu kryzys teatralny. Na ostatnim posiedzeniu podkomisji teatralnej Rady m. Krakowa po rozpatrzeniu szeregu ofert uchwalono powierzyć dzierzawę na okres 3 lat p. T. Trzczańskiemu i Eug. Bujańskiemu. Nadzór administracyjny z ramienia miasta spoczywać będzie w ręku p. Mikuckiego. Komisja zastrzegła sobie możliwość wcześniejszego rozwiązania umowy dzierżawnej, a mianowicie po upływie 1 roku. Ustupiającemu dyrektorowi p. Nowakowskiemu wyrażono uznanie. Subwencja jaką otrzymają nowi dyrektorowie ze strony miasta wynosi 250.000 zł.

ROZRUCHY ANTYSEMICKIE.

MOSKWA, 4. 5. (AW.). Z Symferopola donoszą, iż wybuchły tam rozruchy na tle antysemickim. Poturbowano ciężko około 60 żydów. Milicja interwenjowała, rozpraszając demonstrantów.

—o—

WYROK NA MORDERCĘ DZIENNIKARZA.

SOFJA, 4. 5. (Pat.). Sąd pierwszej instancji w Zagrzebiu wydał dziś wyrok w sprawie Szumica, zabójcy dziennikarza Ristowicza. Szumic został skazany na 15 lat ciężkich robot.

Prez z tramwajami!

bo krakowski wyjec ich nie potrzebuje...

Tradycją prasy burżuazyjnej, a zwłaszcza jej brukowego odłamu, jest umieszczanie tendencyjnie fałszywych sprawozdań z przebiegu święta klasy pracującej.

Jakkolwiek jesteśmy już przyzwyczajeni do tego, nie zajmowalibyśmy się tą „sztuką” dzielenia naszych szeregów, gdyby nie występ pewnej szmalki brukowej, która w bezczelności swej prześcignęła dotychczasowe rekordy na tem polu. Mówimy tu o „Krakowskim Kurjerku”, znanym z chwalebnej metody dostosowywania się do konjunkturny politycznej w myśl maksymy „byle interes szedł”.

Nie trzeba przypominać, że przed majem 1926 brukowiec ten był czolowym organem Chjeno-Piasta i umieszczał najbardziej niegodziwe artykuły pod adresem Piłsudskiego, dziś jest „Wyjec Krakowski” doboszem czwa tobrzydowej sanacji.

Piana wściekłości i bezsilny gniew ogarnął „panów redaktorów” na wieść, że klasa robotnicza w całej Polsce masowymi manifestacjami pod sztandarem PPS demonstrowała swą siłę, dając wyraz nurtującą ją nastrojom. —

W ślad za bebesowym „rewolucyjnym” „Przedświtem”, krakowski brukowiec robi reklamę BBS, mnożąc nieliczne grupki „jedynkowych socjalistów”

Tem większą jest złość „panów redaktorów”, że towarzysze drukarze krakowscy tak jak zresztą cała klasa robotnicza przez wstrzymanie się od pracy, uczynili uszczerbek w tłuszczach zarobkach panów wydawców. Wyprowadzeni tem z równowagi, dochodzą do konkluzji, że niewyjdzie ich pisma, o tak „wybitnej” wartości, przyniesie szkodę przemysłowi drukarskiemu, a może kulturze. Podobny zresztą wniosek, nadający się do humorystycznych pism, wyciągają z faktu wstrzymania tramwajów w dniu 1. maja, proponując by Kraków „na złość” robotnikom raz na zawsze pozbył się tramwajów!

Jedna musi być odpowiedź klasy robotniczej dla organu Lewiatana: ani jeden grosz robotniczy na popieranie „Kr. Kurjera” i organów jemu podobnych, niech ów „artykuł” „Kurjerka” będzie ostrzeżeniem dla tych, co dają się jeszcze łapać na wędkę brudnej sensacji, pod którą ukrywa się najzwyczajniejszy geszeft kapitału i jego pacholców.

PIES WYGRZEBAŁ ZWŁOKI DZIECKA.

LUBLIN. W Lublinie, na ławkach przy ul. Połnocnej, zostały wygrzebane przez psa niezwiadomego pochodzenia zwłoki noworodka płci żeńskiej, będące w stanie rozkładu. Dochodzenie prowadzi się

TEATR VARIETE CASINO de PARIS

we Lwowie — pod dyrekcją Fr Moszkowicza

Wielki atrakcyjny program od 1-go maja

Trio Orlandos, atrakcja świata — oryginalne trio meksykańskie; **Schlomy Harmony-Four**, wielka rewja groteskowo śpiewno taneczna; **Halina Kustoszówna**, pierwszorzędną tancerka charakterystyczna; **Michajłowa**, niezrównana tancerka plastyczna; **S. G. rska**, znakomita tancerka klasyczna; **M. linowska** w swoim repertuarze; **Zofia Żarnecka**, pieśniarka nastrojowa; **Brzeziński**, konferencier. — Co niedzielę i święta five o'clock z całym programem. — Początek koncertu o godz. 10 wiecz. — Programu o godz. 10:30 wieczór.

Krwawa tragedia małżeńska przy ul. Kordeckiego.

B. artystka kabaretowa zastrzeliła swego męża.

W ub. piątek około godziny 11 w nocy w ul. Kordeckiego podeszła do przechodzącego policjanta jakaś kobieta z rewolwerem w rękę i zdradzając silne zdenerwowanie o-

*że zamordowała swego męża
Bronisława.*

Była to Walentyna Rekszyńska, żona urzędnika Tow. Wzaj. Ubezpiecz. od wypadków. Okazało się następnie, że faktycznie dokonała ona tego okropnego czynu.

W mieszkaniu przy ulicy Kordeckiego pod l. 9 zastano leżącego w łóżku Rekszyńskiego z ranami postrzałowymi w głowę. Przybyli niebawem na miejsce lekarz Pogotowia ratunkowego polecił odwieźć zranionego do szpitala, gdzie nieszczęsny zmarł na drugi dzień o godzinie 7-jej rano.

W czasie przesłuchania w policji mężobójczyni podała, że powodem zbrodni było nieludzkie traktowanie jej przez męża.

W czasie dochodzeń ustalono, że Rekszyńska, przyjechała z Władystawostoku, gdzie występowała jako artystka kabaretowa. Po wyjeździe do Lwowa Rekszyńska występowała w kawiarniach w Louwrze i Belmont. Po pewnym czasie poznała ona właściciela dóbr Florakowskiego i wyszła za niego za mąż. Lecz, wkrótce małżonkowie ci rozwiedli się, a córeczka ich pozostała przy ojcu, który płacił alimenty również żonie.

Florakowska, mając jako posag na-

leżne jej od dłuższego czasu alimenty, wyszła w sierpniu ub. r. za mąż za Rekszyńskiego. Jednakowoż stosunki między młodem małżeństwem były od samego początku złe, a w ostatnim czasie awantury były stałe na porządku dziennym.

Wedle zapewnień morderczyni przed kilku dniami powzięła ona zamiar pozbawienia się życia. W tym celu kupiła rewolwer w Rynku od jakiegoś osobnika. W czasie wynikłej awantury w krytycznym czasie strzeliła ona do leżącego w łóżku męża, raniąc go trzykrotnie śmiertelnie w głowę.

Wiadomość o ohydnej tej zbrodni wywołała przynębiające wrażenie w mieście.

Adwokat dr. Grzeszczyński przed sądem

Dwukrotnie odraczana rozprawa przed ciw adwokatowi dr. Grzeszczyńskiemu, rozpoczęła się ponownie.

Przesłuchano Samuela Oberländera, poszkodowanego przez oskarżonego na tysiąc dolarów.

Jako świadek powołany przez obronę, zeznawał dr. Finkels, syndyk Banku Handlowego. Zeznania jego nie ociążyły jednak zbytnio oskarżonego. Koniec przewlekłej tej rozprawy spodziewany jest w przyszłym tygodniu.

—o—

Socjalistyczny Magistrat nie może wywieszać czerwonego sztandaru!

W „Robotniku“ czytamy:

W dniu 30 kwietnia wieczorem władze administracyjne zawiadomiły Mag. Piotrkowa, że z polecenia Urz. Wojewódzk. wzbронione jest wywieszenie czerwonego sztandaru w dniu święta robotniczego na gmachu Magistratu.

Magistrat jednakże postanowił czerwony sztandar wywiesić. W środę rano do gmachu Magistratu przybył posterunek policyjny, kierownik którego oświadczył portjerowi gmachu magistrackiego, iż przybył — celem niedopuszczenia do wywieszenia czerwonego sztandaru. W wypadku, gdyby sztandar został wywieszony, zostanie on przez funkcjonariuszy policyjnych zdjęty. Wobec tej przemocy, sztandar nie został wywieszony.

W sprawie tej Magistrat podejmie interwencję u władz miejscowych i centralnych.

Musimy jeszcze zaznaczyć, że jest to stary sztandar PPS., który wiódł miejscowych robotników w krwawej manifestacji w obronie Chełmszczyzny za czasów okupacji niemieckiej; sztandar, który był ich znakiem bojowym w walce o niepodległość. — Jaką bolesną ironją jest ów „zakaz“ wywieszenia tego sztandaru!

Zgon murzynki w Poznaniu

POZNAŃ. Dn. 1 maja zjechała do Poznania część trupy murzyńskiej, która w czasie PWK osiadła na „Wesołem Miasteczku“ wystawy we wzorowo urządzonej wsi murzyńskiej. Między przybyłymi znajdowała się także 30-letnia Magdalena Cartran matka dwóch synków, z których młodszy liczył zaledwie 6 tyg.. Cartran w nocy z 1 na 2 maja zmarła nagle na udar serca. Zmarła, jak i reszta trupy, pochodzi z Afryki z kolonii francuskiej.

Komunikat.

POLSKIE TOW. PRZYJACIÓŁ ASTRO-NOMJI. Świeżo założony Oddział Lwowski P. T. P. A., mający na celu krzewienie wiedzy astronomicznej i jej popularyzację, urządza w poniedziałek, dnia 6. maja o godz. 7-mej wiecz. w sali im. Kopernika, Uniw. J. K. (Marszałkowska 1), posiedzenie inauguracyjne, na którym dr. E. Stenz, wygłosi referat „O polskiej ekspedycji do Laponii Szwedzkiej na zaćmienie słońca 29. VI. 1927“ (z przeżyciami.) Podczas odczytu będzie również wyświetlony film, odtwarzający przebieg całkowitego zaćmienia słońca, a wykonany przez Obserwatorium krakowskie. Goście mile widziani. (Wstęp bezpłatny.)

Fatalne skutki harców samochodowych.

Józef Stachel, właściciel autodorożki, nr. 8031, zam. przy ul. Gródeckiej 10, u zbiegu ulic Janowskiej i Świętokrzyskiej potrafił tyłem wozu stojące na przystanku tramwajowym Zuzannę Zakrzewską, i Paulinę Marko, zam. przy ul. Świętokrzyskiej. — Ofiary nieostrożnej jazdy, dostały się pod koła wozu i doznały kontuzji na całym ciele.

Drugi wypadek samochodowy miał

miejsce w ul. Kaźmierzowskiej. Szofer autodorożki nr. 8271 Władysław Holdmajer, najechał u wylotu ul. Brajerowskiej na budkę ze słodyczami Sali Schlagor, wskutek tego towar został rozsypany i częściowo zniszczony.

Przechodzący w tym czasie Adolf Jolles, buchalter, zam. przy ul. Kołłątaja 1. 5, został lekko potłuczony przez upadającą budkę.

Kaw. i Kabaret „LOUVRE” Wielki atrakcyjny program majowy!

NOWOŚĆ! Wielka atrakcja! Ernesto Felden, transformista człowiek o 10 głowach???

Ilijan i Aleksy, dwoje ekscentryczno - akrobatyczny. Kondracki, humorysta wywołuje salwy śmiechu. Czekałowska, tancerka charakterystyczna. Wróblewska, tancerka groteskowa. Lya Larys, tancerka plastyczna. Lala Orłowska, pieśniarka nastrojowa.

Początek o godzinie 10 tej. — W Barze drugi program o godzinie 12-tej.

Chce sprzedać do prosektorjum swe ciało by dla dzieci mieć pieniądze.

W jednym z pism, wychodzących na Pomorzu, znajdujemy znamienny list, będący jednym krzykiem rozpacz człowieka pracy, który bez swojej winy znalazł się dnie nędzy. Oto jego brzmienie:

„Dziesiątki lat pracowałem ciężko na obczyźnie. Opadały mi nieraz ręce, ale myśl o dzieciach sił dodawała. To też gdy one dorastać poczęły, miałem uskładane dla nich 80.000 marek niemieckich. A gdy Bóg dał wolność Ojczyźnie, pieniądze te przesiadłem do Banku Ludowego w Chełmży; niebawem sam przyjechałem do kraju, dla którego pragnąłem dalej pracować. Tymczasem czterdziestoltnie oszczędności moje wypłacono mi w polskiej walucie — przez noc z człowieka majątnego stałem się żebrakiem.

Mam 4 dorosłe córki i syna. — Chłopak, ukończył gimnazjum. Ale dziewczęta? Przerazenie mnie zbiera gdy myślę o ich przyszłości.

Zamąż wyjść im ciężko, bo w tych trudnych czasach mężczyzna szuka kobiety z pieniędzmi. Los sprawił, że dwie mogłyby przez zamążpójście jak taki los sobie ugruntować, ale potrzeba do tego parę tysięcy złotych.

Skąd je wziąć? Stary już jestem i niedołężny. Ledwo się duch jeszcze tłucze w mojem schorzałym ciele.

Czytałem atoli niedawno, że lekarze i profesory skupują trupy, aby je krajać i uczyć na nich medycyny akademików. Napisałem ja więc do Uniwersytetu do Poznania i zaproponowałem im kupno mojego ciała. Ale choć załączyłem znaczek na odpowiedź, nie odpisano mi nic.

Więc teraz zwracam się do Szan. Redakcji z prośbą o poradę i wskazanie adresu, gdzie się zwrócić z propozycją sprzedaży mojego ciała na pokrajanie po śmierci? Ci, co mnie kupią, długo na ten interes nie będą czekać, bo jak powiedziałem jestem już u schyłku życia, a myśl o tem, co mnie po śmierci czeka, dobija mnie jeszcze prędzej. Ale pragnę mimo to poświęcić się dla dobra moich córek. Niechby bodaj dwie jako tako żyły. Pan Bóg wybaczy mi, co z wielkiej miłości dla moich dzieci chcę uczynić“

Z poważaniem (podpis).

List ten — to jeden z miljonowych przyczynków do wielkiej tragedji naszego narodu, to stłumione przekleństwo, rzucone w stronę Kucharskich, Grabskich i podobnych im mesjaszy, którzy, — choć mieli bezwątpienia świadomość swego dyktantyzmu i ignoracji — brali lekkomyślnie na swe barki pieczę nad dorobkiem milionów ludzi, aby ich strącić w nędzę i rozpacz bez granic!

Łańcuch na sztandar TUR.

Wezwana składam na sztandar Org. Mł. TUR. zł. 5. — Kamila Fruchtówna.

Wezwany składam 5. — zł. na sztandar TUR-a i wzywam tow. dra Szumskiego Romualda, dyr. Pow. Kasy Chorych w Tarnowie, do złożenia odpowiedniej kwoty. Kowalski Hipołt.

Rozmaitości ze świata.

Zapisał majątek morderczynowi.

CHICAGO. Zmarły przed kilku dniami milioner Leopold zapisał w testamencie 50.000 dol. najstarszemu swemu synowi Nathanowi skazanemu na bezterminowe więzienie za zamordowanie w r. 1925 wraz z synem innego milionera młodego chłopca, Bobby Franka.

Wykonawcami zapisu mianowani zostali młodszy bracia mordercy i od ich decyzji należeć będzie wypłacanie rat procentowych czy też części tego legatu. Resztę swej fortuny Leopold zapisał w równych częściach żonie i dwóm młodszym swym synom.

Oryginalna ankieta.

Profesor George Herbert Betts rozesał kwestjonariusz do 500 pastorów i zadał im szereg pytań, odnośnie do podstawowych dogmatów chrześcijańskich. Odpowiedzi były dla wielu niespodzianką.

I tak z pytanym pastorów tylko 53 procent wierzy w piekło, jako w aktualne miejsce męczarni. Studenci teologii idą dalej, gdyż tylko 11 procent z pomiędzy nich wierzy w piekło materialne. Reszta twierdzi, że nie może sobie wyobrazić, aby dobry Bóg mógł

Święto 3-go Maja we Lwowie.

Obchód święta państwowego 3-go Maja odbył się uroczystie w ub. piątek we Lwowie.

Rano ozwały się hejnały z wieży ratuszowej, z kopca Unji Lubelskiej rozległy się strzały moździerzy, ulicami zaś miasta przeciągały orkiestry.

O godzinie 9-tej odbyły się uroczyste nabożeństwa w trzech katedrach, oraz w innych świątyniach. Następnie odbyła się defilada na pl. Marjackim, w której wzięły udział oddziały wojskowe, — następnie różne organizacje, związki, młodzież szkolna, wraz z orkiestrami, tłumy publiczności, zalegały plac i sąciednie ulice.

Następnie odbyły się koncerty na różnych placach, wraz z deklamacjami i przemówieniami prelegentów.

Popołudniu odbyło się przedstawienie „Halki“ w teatrze Wielkim, wieczorem zaś odegrano sztukę „Twardowski na Krzemionkach.“

Również w różnych stowarzyszeniach odbyły się obchody, między innymi odbył się wieczór muzykalno-wokalny w Sokole-Macierzy, w Gwieździe, oraz w gmachu głównej poczty, urządzony przez Związek Poczto-ców.

swoje własne dzieci karać nie kończącami się męczarniami.

Sześćdziesiąt procent pastorów, a tylko 9 procent studentów wierzy, iż djabeł istnieje, jako stwór aktualny, kuszący ludzi i wiodący ich na manowce. W niebo, jako w szczególne miejsce dla wybranych, wierzy 57 procent pastorów.

W istnieniu Boga wierzą wszyscy, ale w ciągłość życia po śmierci nie wszyscy. W teorię ewolucji (stopniowego rozwoju życia na ziemi) z Bogiem, jako pra-początkiem, wierzy 61 procent pastorów i 94 procent studentów.

Samobójstwa w wodospadzie Niagary.

NIAGARA FALLS. W przeciągu trzech miesięcy dziewięciu samobójców znalazło śmierć w nurtach wodospadu Niagary, rzucając się w wodną przepaść z urwiska nad wodospadem. Jest to ostatni punkt do którego turystom wolno dochodzić w czasie zwiedzania Niagary.

Mozna się domyślać jakiegoś specjalnego „oszałamiającego“ wpływu wodospadu na nerwy ludzkie. Każdy z tych samobójców, jak to opisują świadkowie skoczwszy w przepaść rozpaczliwie walczył później z prądem, ale już naprożno.



Czoło Pochodu P. P. S., 1. maja 1929 w ul. Legionów.

Święto 1-go Maja na prowincji.

PRZEMYŚL.

Święto majowe miało przebieg imponujący. 3-piętrowa sala Domu Robotniczego okazała się za szczupłą dla pomieszczenia wszystkich przybyłych. — Zgromadzenie zagał tow. Mikruta, — przemawiali: tow. Beluch, Loos (Bund) i tow. poseł dr. Lieberman. Niespodziane przybycie tow. posła Liebermana i przemówienie jego wywołały niebywały entuzjazm. Po zgromadzeniu odbył się masowy pochód, który z muzyką i sztandarami przeszedł głównymi ulicami miasta. Pochód zatrzymał się na Rynku, gdzie raz jeszcze do zebranych tłumów przemówił tow. poseł dr. Lieberman.

Po skończonym przemówieniu robotnicy chwycili tow. posła Liebermana na ręce i w otoczeniu tysięcznych tłumów zanieśli na rękach do jego mieszkania.

Popołudniu odbyły się zawody przyjacielskie robotniczych drużyn sportowych, a wieczorem festyn ludowy w sali.

Bund obchodził święto robotnicze razem z PPS.

—o—

DOBROMIL.

Dzień święta robotniczego obchodzili robotnicy miejscowi ze szczególną solidarnością pełnem bezrobociem. Stały się pobliskie saliny i wszystkie tartaki. Na licznem zgromadzeniu w sali Magistra tu referował tow. Siegman z Przemysła, poczem jednomyślnie przyjęto rezolucję majową PPS.

—o—

JAROSŁAW.

Przy licznym udziale rzesz robotniczych, odbyło się uroczyste zgroma-

dzenie ludowe PPS, które zagał tow. Majlich. Referował tow. dr. Gottfank z Przemysła. Po zgromadzeniu ruszył tłumny pochód ze sztandarami PPS i Związków Kolejarzy.

Tegoroczny obchód majowy w Jarosławiu był dowodem zupełnego skonsolidowania ruchu robotniczego naszego miasta pod sztandarami PPS i wykazał zupełne osamotnienie p. Chudego w jego siedzibie.

—o—

BITKÓW.

Obchód święta robotniczego w Bitkowie miał przebieg nadzwyczaj imponujący.

Już o 12 godz. w nocy zamarta zupełnie praca w kopalniach i warsztatach. Nie pomogły nic wysiłki kierowników ni. których firm naftowych, aby przynajmniej część robotników zmusić do nieprzerwywania pracy.

W pięknie udekorowanym lokalu sekretarjatu Zw. Zaw. Górników, zbiegali się od rana uczestnicy obchodu. —

Przed lokalem przygrywała orkiestra kolejarzy z Delatyna.

O godz. 11-tej wyruszył przy dźwiękach orkiestry pochód pod będadcy w budowie gmach domu robotniczego, — gdzie odbyło się zgromadzenie. Zagał je tow. Piotrowski, poczem tow. Dziurzyński wygłosił referat o znaczeniu święta 1-majowego i obecnem położeniu i zadaniach klasy pracującej.

Następnie przemówił tow. Delmata i na zakończenie odczytał rezolucję 1-majową, którą zebrani wśród oklasków jednogłośnie przyjęli.

Po zgromadzeniu uformowano ponownie pochód, który powrócił przed lokal sekretarjatu Centr. Zw. Gór. — Tutaj przemawiał tow. Hrebenuk, poczem piękną deklamacją, nagrodzoną długimi oklaskami, wygłosiła tow. Szku ratowa.

Uroczystość zakończono odegraniem pieśni rewolucyjnych i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Należy podnieść, że w obchodzie obok wielkiej masy robotników, wzięła bardzo liczny udział organizacja kobiet z własnym sztandarem, tudzież młodzież i działka robotnicza.

Wieczorem odbyła się wielka zabawa taneczna w sali kina.

ETTINGERA „RHINOSAN“

(M. S. W. No rej. 924)

(dopuszczalne w ordynacji Kasy Chorych)
usuwa pewnie **KATAR NOSA**
i szybko

oraz nadmierną wydzielinę śluzu,
sprawiając ulgę w oddechaniu.

Wytwórnia: **Apteka Mr. M. ETTINGERA**
We Lwowie. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Katastrofalne trzęsienie ziemi w Turkestanie.

MOSKWA. 4. maja. (pat.) We czwartek wieczorem w całym Turkestanie dało się odczuć silne trzęsienie ziemi. W Ażhabad zawałiło się w gruzy około 100 budynków. 26 osób odniosło rany, jedna została zaini-ta. Miasto Hermab zostało całkowicie zniszczone, 10 osób poniosło śmierć, 15 jest ciężko rannych. Wstrząsom podziemnym towarzyszyły grzmoty.

Tragedja funkcjonarjusza państwowego.

Defraudował, by mieć na leczenie.

LUBLIN. W urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych w Zamościu została ujawnioną defraudacja 5.000 zł., której dopuścił się sezonowy sekwestратор tegoż urzędu Stefan Kiszczonik. W toku wszczętego w tej sprawie dochodzenia, oskarżony Kiszczonik wy dobył z kieszeni rewolwer i wystrzałem w usta pozba wił się życia. Z treści znalezionych

przy denacie notatek wynika, że wymieniony z powodu choroby płuc oraz niskiego wynagrodzenia znajdował się w nader krytycznych warunkach finansowych i do popełnienia defraudacji zmuszony był koniecznością leczenia się, czego jednak z pobieranego wynagrodzenia skutecznie nie mógł.

—o—

Golgota polskich emigrantów w Argentynie.

Do wydziału konsularnego poselstwa polskiego w Buenos Aires nadchodzą setki listów od emigrantów rozrzuconych po bezmiarach Argentyny. Wstrząsająca jest ich wymowa, ociekająca krwią i łzami nieszczęśliwych. Oto jeden z tych listów, dokument krzyżowej drogi emigranta, który — jak tytu, tytu innych — wybrał się za morze po... dolary.

„Zaraz na drugi dzień po wylądowaniu w Buenos Aires, zmusił nas zarząd hotelu imigracyjnego do wyjazdu na robotę przy budowie w Corrientes. Było nas dwudziestu, — w tym kilku fachowych rzemieślników. Dano nam bezpłatne bilety kolejowe i po 40 dekagramów chleba na drogę. Jechaliśmy dwie doby. Chleb zjedliśmy zaraz po kilku stacjach, sądząc, że, tak jak w Polsce, będzie można coś kupić do zjedzenia na większych stacjach. Zawiedliśmy się srogo.

Dość, że głodnych wysadzono nas z pociągu w porcie Corrientes i załadowano na parostatek rzeczny, który wiozł węgiel, benzynę, rury, drzewo budowlane itp.

Na statku również nie nam jeść nie dano i więziono tak głodnych przez 8 godzin jeszcze, aż wysadzono nas na jakiejś dzikiej wyspie (na rzece), zarosniętej drzewami, na terytorjum straszego Chaco.

Tu kazano nam, wycieńczonym z głodu i zmęczenia, wylądować zaraz zawartość statku. Musieliśmy wynosić z dna okrętu wszystkie ciężary na pokład.

Potem popędzono nas w głąb wyspy nad jakieś zgnię, zarosnięte jezioro. Znużeni śmiertelnie, zabraliśmy się zaraz do przygotowania legowiska nocnego w blaszanych galponach (szopkach). Sklecone z gałęzi prycze, zaszcielone grubo wyschniętą trawą, pozwały spodziewać się smacznego snu po tych kilku nieprzespanych nocach. Gdzie tam! Zaraz o zmroku nadciągnęły ze wszystkich stron takie masy komarów, że o spaniu nie było mowy. Połowa z nas ułożyła się do snu, a z drugiej połowy każdy z nas musiał odepnąć śpiącego towarzysza i siebie od jadowitych, krwiożerczych komarów. Mimo tych środków, każdy z

nas był rano opuchnięty od jadowitych ukąszeń.

Druga przyjemność, to miliony jadowitych węzów.

Na każdym kroku grożą ci śmiertelnym ukąszeniem. Jeszcze te duże nie są tak straszne: łatwo ujrzyć i unieszkodliwić. Widać je dochodzące do 2 metrów długości; nie wiem, jak się nazywają. Gorsze są te małe, jadowite, miedziane żmijki, zwane „cobra”. Przychodzisz do galponu w południe i chcesz się rzucić na swe madejowe łożo, by wypocząć w cieniu; patrzysz, — a w twym postanieniu wypoczywa kilka miedzianych jadowitych gości.

Trzecia plaga, to wielkie, cuchnące, jadowite pajaki. Podobno polują na ptaki, a człowieka atakują znieścacka.

Wreszcie czwarta „przyjemność”, to samo jezioro. Roje, miljarady najrozmaitszych stworzeń. Ponieważ na wyspie nie mamy studni, musimy wodę do picia i gotowania czerpać z jeziora. Coś tak wstrętnego, że trudno opisać.

I za te wszystkie przyjemności i za nadludzką pracę, otrzymujemy zaledwie 2 pezy 50 centów, z czego potrącają nam za wikt (wystarczający może dla kilkuletniego dziecka, a nie dla ciężko pracującego mężczyzny), — wikt nie tylko nie wystarczający, lecz w dodatku arcyobrzydliwy, za całego peza,

tak, że na czysto zostaje nam 1'50 peza (około 6 zł.) dziennie, z czego potrącić trzeba jeszcze coś na tytoń.

Z powodu używania zgnięj wody z jeziora, kilku z nas rozchorowało się ciężko już po 2—3 dniach. Zawiadomieni o tem, dozorca i kierownik roboty odpowiedzieli zupełnie obojętnie, że nie na to nie poradzą i że chory może na własny koszt jechać do szpitala w Corrientes. Nie było się co namyślać. Otrzymałszy zarobek (3'50 pezów), wsiadłem na statek i ledwie dojechałem do szpitala, gdzie leżę od kilku dni. Błagam konsulat o ratunek dla mnie, chorego, którego za kilka dni wyrzucą ze szpitala na bruk, bez sił do pracy i dla mych biednych towarzyszy niedoli, których zostawiłem w tej katordze na wyspie’.

*

Tak wygląda pochod polskich pionierów kultury w dziewiczych terenach Argentyny. Ta droga polskiej uchodźczej Golgoty, zamiast drogowskazów, ma cały szereg mogiłnych krzyżów z polskimi napisami.

—o—

WYCIĄĆ I PRZESŁAĆ!

**DOM BANKOWY
SCHÜTZ I CHAJES,**

Lwów, Plac Marjański 7.

Proszę mi przesłać:

..... ówiatek po 10 zł.	Losów Loterji Klasowej
..... półówek po 20 zł.	
..... całych po 40 zł.	

Proszę dołączyć czek P. K. O. na przekazanie należności.....

Dokładny adres :.....

Dzieje występnej miłości.

W Krotoszynie aresztowano 18-letnią Zofję Bednarczykównę pod zarzutem zbrodni kazirodztwa i usiłowanego dzieciobójstwa. Tragiczna ta historia przedstawia się następująco: Bednarczykówna mieszka w Łodzi z bratem, robotnikiem fabr., który ją utrzymuje.

Jest on nałogowym pijakiem i pewnego razu w sierpniu ub. roku będąc w stanie podchmielonym, dokonał na niej gwałtu i od tego czasu zmuszał ją do utrzymywania z nim bliższych stosunków. Onegdaj poczuwszy bole porodowe, wyjechała do Krotoszyna, gdzie w ogrodzie naprzeciw dworca kolejowe-

go, porodziła dziecko, poczem wykopała scyzorykiem grób i wrzuciła do niego nowonarodzone niemowle; zasypując je ziemią.

Policja po rozkopaniu świeżej jeszcze mogiły.

wyjęła dziecko, które jeszcze żyło

dzięki temu, że grób nie był szczelnie zasypany. Chorą Bednarczykównę odwieziono do kliniki, przyczem, jako oskarżona o usiłowanie zabójstwa dziecka i kazirodztwo, przebywa pod dozorem specjalnie wystawionego posterunku policyjnego do czasu wyzdrowienia.

—o—

Kronika.

NAGŁY ZGON. Szymon Ganczar, dozorca kamienicy, przy ul. Suptńskiego 1. 11, wczoraj popołudniu zmarł nagle na udar sercowy.

SAMOBÓJSTWO EMER. PUŁKOWNIKA. W ub. piątek przedpołudniem w mieszkaniu przy ul. Szymona 1. 1., wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia, em. pułkownik austriacki, Ferdynand Szyzko. Powodem samobójstwa była długotrwała choroba.

OFIARA ŚWIĄTECZNEJ STRZELANINY. 23-letni Emil Zazula wczoraj strzelając obok cerkwi w czasie rezurekcji, doznał ciężkiego uszkodzenia oka zranienia w rękę, od oprysków kamienia. Amatora wielkanocnej pukaniny odstawiono do szpitala.

POŻAR W MIODOSYJNI KREBSA. Wczoraj po północy w fabryce miodu „Paktoka” w Kleparowie wybuchł pożar, w drewnianym magazynie, w którym znajdowały się wozy i beczki z miodem. Pomimo akcji ratunkowej, straży pożarnej, budynek ten prawie w całości spłonął.

ZA MOSIĘZNĄ OBRACZKĘ zapłaciła 35 złotych służąca Anna Juras, której dwóch szustów sprzedała ten pierścionek na pl. Krakowskim, zapewniając, że jest ona sprowadzona ze złota.

ARESZTOWANIE KUPCA ZA OSZUSTWO. Przy pl. Gołuchowskich 1. 19, znajdował się sklep pod firmą „Centrala galanterijna”. Właściciel N. Meiles od stycznia do kwietnia b. r. nabył na kredyt w firmach łódzkich wielką ilość towarów wartości 500.000 zł., na które wystawił weksle, Zakupiony towar Meiles sprzedawał poniżej cen fabrycznych, weksli nie wykupił, w końcu ogłosił bankructwo.

Poszkodowani kupcy wnieśli skargę na spryciarza, którego policja aresztowała. W czasie rewizji znaleziono przy nim 50.000 zł. i 1.800 dol. w gotówce, które zakwestjonowano.

NOWI „PREBENDARUSZE” BRYGIDEK. Mojżesz Weinsteinman, popełnił oszustwa na szkodę właścicieli młynów w wysokości 200.000 zł. i zbiegł przed aresztowaniem.

Po rozpisaniu za nim listów gończych Weinsteinman zgłosił się onegdaj sam u sędziego śledczego i został aresztowany.

Los jego podzielił Salomon Leiter, b. dostawca kolejowy, wmieszany w głośną aferę kolejową. Powodem osadzenia go w areszcie, było cofnięcie kaucji złożonej za niego, przez jednego z jego przyjaciół.

NIE PRÓŻNUJA. Nieznani sprawcy dostali się do mieszkania dr. L. Hausmanowej przy ul. Mącznej 1. 20, skąd skradli futro, wartości 400 zł.

Z przedpokoju mieszkania Józefa Strajera przy ul. Asnyka 1. 10, skradziono garderobę, wartości 900 zł.

Jacyś złodzieje dostali się do mieszkania artystki teatralnej Julii Zamorskiej, przy ul. Chorążczyzmy 1. 26, skąd ich jednak spłoszono.

Z mieszkania Marjana Bjka, ul. Boczna Dekerta 1. 14, skradziono garderobę, wartości 690 zł.

Nieproszeni goście złożyli również wizytę w składzie skór Kurzera przy ul. Strzeleckiej 1. 4, Co skradziono, nie udało na razie ustalić.

CZYJE RZECZY. W czasie przeprowadzonej rewizji u paserów, zakwestjonowano budzik niklowy w kształcie kwadratu, zegarek okrągły w marmurze, 3 kubki srebrne, wierzch futra i większą ilość srebrnych noży i widelców.

W mieszkaniu Jakóba Mauryczego Staraka przy ul. Beisera 1. 2, znaleziono kilka par srebrnych nakryć stołowych, 1 złoty zegarek damski, 1 pudełko zawierające 12 czapek kolejowych, z pochodzenia których Starak nie umiał się wytkumaczyć.

Wobec tego osadzono go w areszcie.

W ogrodzie Kościuszki znaleziono torebkę damską skórzaną, zawierającą drobna monetę, i rozmaite zapiski.

Osoby zainteresowane mogą się zgłaszać w godzinach urzędowych w Wydziale śledczym policji.

ZAMACH SAMOBÓJCZY KOBIECY. Michalina Żelazna, bona, zajęta u Bergmana, zam. przy ul. Mącznej 1. 20, w zamiarze samobójczym wypila pół litra denaturatu i zażyła 6 proszków aspiryny. Zawezwane Pogotowie ratunkowe odstawilo desperatkę do szpitala.

WYSTĘPY KIESZONKOWCÓW. Anna Kosiarsz została przytrzymana w poczekalni kinoteatru „Fatamorgana” w chwili, gdy usiłowała wyciągnąć z kieszeni sierżanta W. P. J. Libosza portfel, zawierający 70 zł. w gotówce, oraz dokumenty.

W czasie uroczystości 3-go Maja na placu Marjackim skradziono Józefowi Chornikowi portfel, zawierający 50 zł. i paszport zagraniczny.

NIE CHCIELI DŹWIGAĆ. Jacyś nieponie dostali się onegdaj w nocy do kancelarii firmy „Philips” przy pl. Marjackim 1. 9, skąd skradli maszynę do pisania i kasetkę podręczną. Uchodząc z łupem złodzieje porzucili skradzione rzeczy na podwórzu, nie chcąc widocznie zmęczyć się dźwiganiem. Kasetkę opróżniono jednak z gotówki.

Kronika z wojew. stanisławowskiego.

ZAMORDOWAŁ 4 MIESIĘCZNE DZIECKO. Mikołaj Ostafijczuk z Jasienowa górnego, pow. Kosów, zamordował 4-miesięczne dziecko Paraski Danyluk, zadając mu uderzenie toporkiem w głowę, w chwili, gdy matka trzymała je na rękach. Gdy po uderzeniu dziecko wypadło z rąk matki, Ostafijczuk kopnął je w głowę, wskutek czego dziecko poniosło śmierć na miejscu. Morderstwa dokonał Ostafijczuk z zemsty za to, że Paraska Danyluk zaskarżyła go do sądu o płacanie jej alimentów. — Sprawca zbiegł.

SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU. Na rampie kolejowej w Sniatynie — Zachucu, spłoszyły się konie z wozem, na

którym jechał gr. kat. ksiądz Łuspiński ze Stocowej, skutkiem czego wóz razem z kołami wpadł pod nadjeżdżający pociąg towarowy. Maszyna chwyciła wóz, który został zupełnie rozbity, zabijając również jednego konia.

PRZEGRZAŁ PROCES I POWIESIŁ SIĘ. Iwan Budzatyj, z Harasymowa, pow. Horodenka, popełnił samobójstwo przez powieszenie się w swojej stajni z powodu przegrania procesu majątkowego.

TRUP W SKRZYNCIE Z MARMOLADY. Zofja Heczko, służąca w Hrebenowie, zabiła swe nieślubne dziecko płci męskiej, poczem ukrywając je w skrzynce z marmolady, pogrzebała na miejscowym cmentarzu. Sprawczyni dżi ciobójstwa została aresztowana.

RZeki W GÓRACH WZBIERAJĄ. Wskutek wielkich opadów atmosferycznych wezbrała bardzo silnie rzeka Czernosz, unosząc ze sobą dużo drzewa splawnego. W tym czasie wezbrała również rzeka Bystrzyca nadwórniańska i komunikacja między Rałajową a Pasieczną jest przerwana, a niektóre mosty są zagrożone.

POSTRZELENIE POSTERUNKOWEGO. W czasie zabawy tanecznej w Stanisławowie wezwany został przez gospodarza lokalu poster. Rosołowski celem zlikwidowania bójki powstałej na zabawie. Gdy posterunkowy wszedł na salę, został napadnięty przez szereg 48 p. p. Gemzę i brata jego. Wspomniani zagasili światło w sali zabawowej i w tym czasie strzelili do post. Rosołowskiego, raniąc go ciężko w brzuch. Gemzę Stanisława aresztowano.

Literatura i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Środa o 3'30 „Kwadratura koła”
Niedziela, o 4 „Nóżki na stół”
Niedziela, o 7.30 „Borys Godunow”
Poniedziałek, o 7.30 „Dwaj panowie B”
Wtorek, o 7.30 „Faust”

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Środa o 7'30 „Pociąg-widmo”
Niedziela, o 3.30 „Murzyn warszawski”
Niedziela, o 7.30 „Niespodzianka”
Poniedziałek, o 7.30 „Pociąg widmo”
Wtorek, o 7.30 „Murzyn warszawski”

DZISIAJ wystąpi gościnnie Zygmunt Załęski w „Borysie Godunowie”. Drugi i ostatni raz wystąpi słynny artysta-spiewak we wtorek, 7. b. m. w roli Mełista w „Fauscie”.

„NÓŻKI NA STOŁ”, wyśmienita rewja W. Raorta, która dzięki njęwyczerpanemu dowcipowi autora i świetnej grze artystów cieszy się zawsze na każdym przedstawieniu olbrzymim powodzeniem, ukazuje się dziś po raz ostatni. Początek przedstawienia o godzinie 4-tej. Ceny miejsc znacznie niższe.

Czas odnowić przedpłatę za miesiąc maj.

SPORT

WARSZAWA.

NARODOWY BIEG NAPRZELAJ. W dn. 3. maja, odbył się w Warszawie doroczny narodowy bieg na przelaj. Trasa wynosiła 7 klm. Do biegu stanęło 243 zawodników. Bieg ukończyło 224. Wyniki przedstawiają się: 1) Piętkiewicz (Warsz.) 21.06 2) Sarnaoki (Warsz.) 22.28, 3) Kusociński (Warsz.) 22.30, 4) Motyka (AZS. Kraków) 22.38, 7) Sawaryn (Pogoń), 11) Boski z (RKS.) Skra.

WYŚCIGI KOLARSKIE LTK. i M. W dniu 3. maja odbyły się wiosenne wyścigi kolarskie, zorganizowane przez LTK i M. Organizacja zawodów dobra.

Na program złożony się: Bieg 1 klm. ze startem lotnym.

1) Kostrzębski 1.25.4.

2) Tropaczynski.

Obydwaj z L. T. K. i M.

Bieg na 10 klm.

1) Busak (Pog.) 19.22.

2) Nachgeist (Hasm.) 19.22.

Bieg na 10 klm. dla nowicjuszy.

1) Hübel (LTKM.) 20.49.

2) Bieniarz (RKS.) 21.01

Bieg 5 klm. dla pań.

1) Sieprawska (LTKM) 11.23.

2) Masztalerzowa (LTKM.) 12.32.

HASMONEA — POLONJA 2 : 2. Zawody powyższe rozegrane na boisku Hasmonei, zgromadziły dość liczną publiczność. Pierwszy start w mistrzostwach biało-niebieskich, nie przyniósł im spodziewanego zwycięstwa, gdyż goście okazali się przeciwnikiem równorzędnym.

W pierwszej połowie uwidoczniła się lekka przewaga Hasmonei, za to w drugiej połowie, Polonja zaczyna często zagrozić bramce Hasmonei.

Sędziował słabo pol. Usarz.

CZARNI — LECHJA 4 : 3.

STRYJ.

REWERA — POGON 3 : 2.

STANISŁAWÓW.

HAKOACH — UKRAINA 2 : 2.

ZŁOCZÓW.

Z. K. S. — 52 P. P. 1 : 1.

WARSZAWA.

WARSZAWIANKA — Z. A. S. S. 7 : 0.

POLONJA — GWIAZDA 4 : 1.

KATOWICE.

REP. G. ŚLASKA — KATOWICE

2 : 1.

W NIEDZIELĘ GRAJA:

Czarni — Polonja.

L. K. S. — Pogoń.

Legja — Cracovia.

I. F. C. — Warta.

Wisła — Garbarnia.

Gospodarze umieszczeni są na pierwszym miejscu.

Godz. 11 RKS. — Zenit, boisko Rekordu.

Godz. 11 Pogoń I. b. — Resowja na boisku Cytadeli.

Godz. 10.30 Hasmonea — AZS.

Godz. 12. Hakoach — Lechja. na boisku Cytadeli.

GRAFIKA — LWOWIANKA 3 : 1 mistrz. kl. B.

Ladne i zastużone zwycięstwo Grafiki, dla której bramki strzelili tow. Budzkiński 2, i tow. Marczniak 1

LEGJA — POLONJA 11 : 0. Drużgóca przewaga Legji, która technicznie w polu była lepszą od przeciwnika.

LWÓW.

LECHJA II — UKRAINA II, 2 : 1.

SPARTA — EKRAN 3 : 0.

BIALI II. — SOKÓL II. 3 : 2.

JUTRZENKA — VIS 1 : 0.

ABSTYNERCI — AMATORZY 5 : 2.

ZAWODY DRUŻYN ROBOTNICZYCH.

R. K. S. — ŚWIT 5 : 2. Do zawodów tych RKS. wystąpił z kilkoma graczami rezerwowymi. Sędziował p. Terczyński.

BIAŁY ORZEŁ — RKS. METAL 4 : 1. (mistrz. kl. B.)

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA RKS-u wzywa członków, chcących wziąć udział w biegu naprzelaj, urządzanym przez D.

O. K. VI. Lwów. Informacje u sekretarza Sekcji, który urzęduje 4, 5 i 6 maja w lokalu, Rynek 1. 8., od godz. 8 do 9 wiecz.

KOLARSTWO.

KOLARSKI BIEG rozstawny 4 × 25 km. o puchar redakcji „Słowa Polskiego“ i żetony dla drużyn, zajmujących 1, 2 i 3 miejsce organizuje Sekcja Kolarska L. K. S. „Pogoń“ w niedzielę, dnia 5. maja b. r.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat, ul. Rutowskiego 23. I. p.

SEKCJA KOLARSKA L. K. S. „Pogoń“ ogłosiła konkurs wycieczek turystycznych z nagrodami w żetonach. Blizszych informacji udziela sekr., ul. Rutowskiego 1. 23, I. p.

„SZTAFETA ROBOTNICZA“. Pierwszy numer robotniczego tygodnika sportowego, ukáže się 6. maja. Sztafeta informować będzie o ruchu sportowym w kraju i zagranicą.

Towarzysze sportowcy, żądajcie wszędzie „Sztafety robotniczej“.



Bieg na przelaj w dniu 1. maja 1929, urządzony przez Z. R. S. S. Warszawa,

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Całuję Twoją dłoń, Madame...“

MARYSIENKA: „Całuję Twoją dłoń, Madame...“

LEW: „Kozacy“.

PALACE: „Kropka nad i“.

APOLLO: „Ponad śnieg“.

PASAŻ: Harry Peel.

CHIMERA: „Więcej niż miłość“.

COLOSSEUM: „Ekscentryczny jegomość“

UCIECHA: „Wieher“ z Liljaną Gishi.

OAZA: „Grobowiec wielkiej miłości“.

FATAMORGANA: „Węgierska Rapsodia“

LUNA: „Niewolnica księcia Borysa“.

GRAZYNA: „Karjera dzisiejszego młodzieńca“.

PROMIEN: „Wschód słońca“.

CASINO: „Godzina miłości i śmiechu“.

PAN: „Szaleńcy“.

Sprawy partyjne.

OKR. PPS. wyraża uznanie i podziękowanie wszystkim Towarzyszom, którzy wzięli udział w milicji porządkowej w dniu 1. Maja, za należyte spełnienie swych nader ciężkich obowiązków, utrzymania porządku, podczas naszej manifestacji majowej. Swem zdecydowanym wystąpieniem, przy równoczesnym zachowaniu spokoju i powagi, Towarzysze dowiedli, że klasa robotnicza potrafi działać w porządku, celowo i karnie.

POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się w poniedziałek, 6-go o godz. 7-mej przy ul. Sykstuskiej 1. 21, I. p. Sprawy niecierpiące zwłok. Uprasza się cały zarząd o punktualne i niezawodne przybycie.

Muszka Drobotowa, przew.

Kącik dla kobiet.

TRZEBA UMIEĆ GOTOWAĆ.

Każda gospodyni powinna umieć gotować, inaczej całe gospodarstwo chłama. Nie chodzi o to wcale, aby każda kobieta cały dzień smarzyła się przy kuchni, ale o to, aby umiała szybko, sprawnie i smacznie sporządzać posiłek, a przytem jak najmniej czasu poświęcała tej tylko pracy, tembardziej, jeżeli pozatem musi utrzymywać ład w domu, szyć, wychowywać dzieci, załatwiać sprawy i t. p.

Sztuka gotowania jest podstawą zadowolenia, harmoniji i zdrowia w rodzinie, a nie jest znowu tak łatwa, jak to się niektórym wydaje. Aby sporządzić smacznie obiad trzeba naprawdę pewnego doświadczenia i dlatego żadna kobieta nie powinna zbywać tej czynności byle czem, czy „jak bądź“ — jak to się często mówi — bo na takiej gospodarce cierpią wszyscy w domu, a przedewszystkiem skro-

mny budżet rodziny robotniczej. Bo kto nie umie dobrze gotować, nie umie też gotować tanio, i niejedną rzecz zepsuje i marnuje.

Nawet gdy któraś gospodyni może sobie pozwolić na służącą, powinna znać się na wszystkim, aby umieć zarządzać domem i wydawać odpowiednie polecenia.

—o—

Przepisy kuchenne.

KOTLECICKI Z MÓZDZKU cielęcego, wołowego, a nawet wieprzowego robi się w następujący sposób:

Mózg moczyć z godzinę, wyżyłować na surowo, bo łatwiej żyłki zdjąć, nalać wodą osoloną, do której wlać trzeba łyżkę octu, zagotować, ocedzić i pokrajać na płaskie kawałki. Potem brać po trochę, nadawać okrągłą formę, maczać w rozbitym jajku, posypać tartą bułką i sma-

żyć na maśle na obie strony, aż się zarumienią.

KOTLETY WIEPRZOWE Z POMIDORAMI LUB GRZYBAMI. Ubite, posolone i popieprzone kotlety, deinstuje się z obu stron w płytkim rondlu, potem dodaje się kilka pomidorów z jedną, pokrajaną cebulą i polewa wodą tak, by ich pokryła. Często ruszając, gotuje się 10 minut, następnie wyjmuje się mięso, a sos podsypuje mąką.

Zamiast pomidorów, można dodać kilka grzybów, które po ugotowaniu należy posiekać. Kotlety takie można podawać z kaszką krakowską (osobno ugotowaną) lub kluseczkami.

ZUPA Z RESZTEK MIĘSA, SOSU I JARZYNY. W łyżce masła należy usmarzyć pokrajane „zielone“ dodać do tego wymienione wyżej resztki mięsa, sosu, jarzyny i zalewa to wszystko litrem wody. Po dwugodzinnem gotowaniu przecedzić przez durszlak, posolić do smaku i dodać nieco pieprzu.

Przy gotowaniu uważać by się nie przepaliła.

Ku upamiętnieniu pierwszego dziesięciolecia odzyskanej niepodległości państwowej i zjednoczenia Polski odbędzie się w czasie

od 16 maja do 30 września 1929 roku

pod protektoratem
PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU

Wystawa obejmuje działy: kultury i sztuki, przemysłu i rolnictwa, wychowania fizycznego i sportów, emigracji.

Wzniesiona zbiorowym wysiłkiem Narodu i Rządu, Powszechna Wystawa Krajowa stanie się potężną dźwignią polskiego życia kulturalnego i gospodarczego.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA tylko wówczas spełni całkowicie swe wielkie zadanie, jeżeli ją zobaczy cała Polska.

RADJO.

PONIEDZIAŁEK 6. maja.

WARSZAWA 1395.1 m.

- 12.10—13. Konc. płyt gramof.
- 15.50. Kącik Artystyczny L. S. G.
- 17.00. Odczyt p. t.: „St. Żeromski”.
- 15.55—16.45. Transm. muz. lekkiej.
- 20.30. Transm. konc. z Ktowiec.
- 22.05. Moje spotkanie z Amundsenem.
- 22.30—23.30. Transm. muz. tanecznej.

KRAKÓW 314.1 m.

- 16.00—16.20. Transm. pieśni majowych.
- 19.50—20.00. Sygnał czasu z Obs.
- 23.00—24.00. Transm. muz. tanecznej.

POZNAŃ 339.8 m.

- 16.35—16.50. Odcz. pt.: „Co to znaczą gramofologia?”
- 17.05—17.30. Lekcja gry szachowej.
- 18.25—18.50. Haydn: Konc. skrzypcowy.
- 19.40—20.00. Pogad. radiotechniczna.

KATOWICE 416.1 m.

- 16.20—17.00. Muzyka płyt gramof.
- 17.55—18.50. Koncert popołudniowy.
- 20.30—22.00. Koncert wiecz.

PRAGA (Strasnice) 343.2 m.

- 16.30. Radjoorkiestra.
- 19.05. Koncert orkiestry.
- 20.00. Radjokabaret z Brna.
- 22.25. Produkcje muzyczne.

BERLIN 475.4 m.

- 17.00. „Godzina hiszpańska”. Konc.
- 19.30. Z cyklu „Fotograf amator” odcz.
- 20.30. Konc. radjoorkiestry.
- 21.00. Pieśni ludowe.

WIEN (Rosenhügel) 519.9 m.

- 16.00. Konc. popoł. kwartetu.
- 19.30. „Tempo i rytm w sztuce nowoc.”
- 20.05. Wieczór kompozytorski.

BUDAPESZT 545 m.

- 17.40. Lorant Frater śpiewa swoje pieśni.
- 20.00. Transm. koncertu filharm.
- 22.40. Koncert zespołu cytryzistów.

WTOREK 7. maja.

WARSZAWA 1395.1 m.

- 11.50. Sygn. czasu z Warsz. Obserw.
- 12.10—13.00. Koncert z płyt gramofon.
- 16.15. Program dla dzieci.
- 1.55—18.35. Koncert popołudn.
- 19.50. Transmisja opery z Poznania.

KRAKÓW 314.1 m.

- 12.10—13.00. Muzyka płyt gramofon.
- 16.00—16.15. Transm. pieśni majowych.
- 17.55—18.35. Transm. konc. popołudn.

POZNAŃ 339.8 m.

- 16.40—17.00. Odcz. pt.: Nad Jordanem.
- 17.55—18.35. Koncert orkiestry.
- 19.50—22.30. Transm. z opery poznańsk.

KATOWICE 416.1 m.

- 12.10—13.00. Muzyka z płyt gramof.
- 17.25—17.50. Transm. z Krakowa. Odcz. pt.: „Hist. nauk ścisł. w Polsce”.
- 18.50—19.10. Rozmaitości.

PRAGA (Strasnice) 343.2 m.

- 16.30. Koncert. 1) Pieśni czeskie. 2) Dawna muzyka taneczna.
- 19.45. „La bourgeois” opera w 1 akcie. Ostreila.
- 22.45. Transm. muzyki z hotelu Snamota.

BERLIN 475.4 m.

- 17.00—18.00. Muzyka z hotelu Bristol.
- 19.15. Przegl. socj.- polityczny.
- 20.00. Transm. z Op. państw. „Cyrułik se-wiński”.

WIEN (Rosenhügel) 519.9 m.

- 16.00. Koncert popołudniowy.
- 20.50. „Grubenunglück” szt. w 5 scenach Henryka Spaka.
- Następnie muzyka taneczna kapeli Korn-gold.

BUDAPESZT 545 m.

- 12.05. Koncert radjotria.
- 17.40. Konc. ork. salon. Mandits.
- 19.30. Transm. z Opery Królewskiej.
- 22.30. Muzyka cygańska z hotelu Brita-nia.

Kącik humoru.

DOBRA GOSPODIA.

— Jakżeż twoja żona? Dobrze ci gospodaruje?

— Ano nieźle. Wczoraj, naprzykład, pytała przez telefon matki, czy jaja na miękko gotowane trzeba w miękkiej gotować wodzie, a na twardo w twar-dej wodzie...

—O—

POMYSŁOWY RZEZNIK.

— Cóż ci to wpadło do głowy, żeś tak wspaniałe zwierciadło zawiesił w swoim sklepie.

— Masarz: Ano widzisz, to dlatego, by kobiety patrzyły w lustro, a nie na moją wagę.

—O—

POKOJÓWKA DO LOKAJA.

— Och, żebym ja była pchłą.

— Panna Ziułka chora na głowę, czy co?

— Wcale nie. Tylko włożyłabym noc do paninego łóżka i takbym tę cholerę pocięła, żeby jej rodzony mąż nie poznał za to, że człowiekowi chwili spokoju nie daje.

OGŁOSZENIA

ROWERY

najnowszych modeli 1929 r. znanych firm Puch, Boerden, Zawadzki po cenach najtańszych na długoterminowe spłaty. — Poleca Dom towarowy Uniwersal — Lwów, Akademicka 14. — Telefon 74—8. Zamiejscowym wysyłamy odwrotnie ilustr. cenniki bezpłatnie.

TABLETKI musujące

sztucznych wód mineralnych „GAŚECKIEGO”



Karlsbadzkie Emakie Kissingenckie Marjenbadzkie Selterskie Vichy Zastępują naturalne drogie zagraniczne wody mineralne. Żądać wyraźnie „Ga-seckiego”. Stosować za poradą lekarską. Sprzedają apteki.

Papierośnicę srebrną z monogramem C. S. zgubiono 30 kwietnia górna Kopernika. Znalazca otrzyma w Administracji sowitą nagrodę — Telefon 2—83.

Sukna, Kamgarny, Koce, Kołdry, Płótna, Obuwie gotow. i do miary odzież męską, damską

poleca na spłaty „**RODOHAN**”

Lwów, Rynek 43. — Telefon 15-70



SKŁADNICA SZKŁA I PORCELANY ORAZ URZĄDZEŃ APTECZNYCH

Mr. farm. **TENNENBAUM**
Lwów, RYNEK 18 — Telefon 15—24

POLECA:

SZKŁO apteczne i słoiki porcelanowe z nakrywkami celluloidowymi lub niklowymi oraz wszelkich wielkości i rodzajów: kosmetyczne, laboratoryjne i do specyfików.

URZĄDZENIA aptek i drogerij jak: flaszki i słoje z szlifowanymi korkami, bez napisów, jakoteż z wypalonymi napisami. Kropłomierze, lejki, menzurki, moździerz porcelanowe i szklane, bańki felerzskie, irygatory, podsuwacze, oraz wszelkie artykuły, wchodzące w zakres szkła i porcelany aptecznej.

OSŁABIENIE BLEDNICE LECZY HEMOGEN
oryginalny tylko z firmą **KLAWE**

Okulary i cwickiery pierwszorzędnego jakości oraz reperacje poleca **Optyk Brandeis Sykstuska 9.**
Wydaje na asygnaty Kasy Chorych.

Pinomethyl zarejestrowany w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Nr. 1198

GDY KATAR

Cena Zł. 1.75 poleca się Cena Zł. 1.75

PINOMETHYL

PINOMETHYL jest środkiem przeciw katarom nosa i krtani, chrypcy, kaszlowi i duszności

PINOMETHYL używa się przy katarze i usuwa następstwa kataru.

PINOMETHYL jest znakomitą środkiem dezynfekcyjnym dróg oddechowych — ochroni od chorób infekcyjnych nosa gardła i piersi.

PINOMETHYL używają dzieci, starcy — wszyscy! — Winien być w każdym domu.

Cena 1.75 zł. Do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce

Zast. na Wsch. Małopolską „OZON” Lwów.

OBUWIE na sezon letni. Damskie pantofelki w jasnych kolorach na obcasie słupkowym lub francuskim, oraz męskie „Godyaer Welt” w najnowszych fasonach i kolorach poleca po cenach zniżonych znana z taniości firma

Józef Krach

Halička 15 — Telefon 81-37.

Tanio bo w podwórzu!

Samochody osobowe 2, 4 i 6 cio osobowe, — okazjnie do sprzedania »Pilot«, Lwów, Batorego 4.

Mów, co chcesz!

w Centrali Pończoch

PFAU Rynek 19

faktycznie najtaniej,

bo wchód przez sień!

CEGŁA

pierwszej jakości dostarcza wagonowo na prowincję i lcco Lwów, oraz wapno budowlane i nawozowe po cenach konkurencyjnych na dogodnych warunkach spłaty.

„Cegiwa” fabryka wapna i cegieł w Glinnej-Nawarji. Biuro: Lwów, Podlewskiego 8.

Telefon 42-00

Telefon 42-00

Powiatowa Kasa Chorych w STRYJU

ogłasza

KONKURS

na posadę **lekarza kasowego w ROZDOLE.**

Wymagane jest:

- 1) Obywatelstwo polskie
- 2) Prawo wykonywania zawodu
- 3) Najmniej dwuletnia praktyka zawodowa lub szpitalna
- 4) Nieprzekroczony 46 rok życia.

Wynagrodzenie wedle umowy.

Podania wnosić należy do Zarządu Pow. Kasy Chorych w Stryju do dnia 28 maja 1928.

Zarząd.

ZAKŁAD GAZOWY MIEJSKI

Tel. 4-92

we Lwowie, ul. Gazowa 28.

Tel. 43.

w y k o n u j e :

INSTALACJE GAZOWE NA DOGODNE SPŁATY RATALNE i dostarcza po cenach konkurencyjnych

K O K S

do opalu, centralnych ogrzewań i kuźni

SMOŁĘ PREPAROWANĄ

do dachów i konserwacji drzewa.

A M O N I A K

chemicznie czysty dla aptek i

AMONIAK SKROPLONY

dla chłodni.

Do Szan. P. T. Publiczności!

Zawiadamiam, że rozwiązałem Spółkę z firmą R. Tabak i Ska we Lwowie, ul. Łyczakowska 8 — i rozpoczynam okazjną sprzedaż konfekcji męskiej i damskiej po niebywale niskich cenach celem zdobycia nowej P. T. Klienteli i zatrzymania dawnej.

MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ I MĘSKIEJ pod Firmą

OZJASZ SCHAPIRA

Łyczakowska 1 L W Ó W Łyczakowska 1

Telefon Nr. 74-52

Kred. t do 6 miesięcy. — Dogodne warunki spłaty.

POWSZECHNIE ZNANA ZE SOLIDNOŚCI DŁUGOLETKIA Firma

R. TABAK i Ska, Łyczakowska 8

Telefon Nr. 59-73

poleca swój bogato zaopatrzony **MAGAZYN KONFEKCJI MĘSKIEJ I DAMSKIEJ** z najlepszych materiałów na długoterminowe spłaty (do 6 mies.) po cenach gotówkowych jako to: Ubrania męskie T.enhcoaty męskie i damskie, Raglany, Płaszczki damskie i t. d.

MAGAZYN KONFEKCJI MĘSKIEJ I DAMSKIEJ R. TABAK i Ska, Łyczakowska 8

Telefon Nr. 59-73.

Uwaga na firmę i Nr. domu R. TABAK i Ska, Łyczakowska 8, Telefon Nr. 59 73

INSERUJ C I E
w Dzienniku Ludowym!